STAN POGODY

Dziś będzie pogoda słoneczna, upał i parno, z temperaturą najwyższą około 95 stopni w dzień, a 72 stopni w nocy. Porywiste wiatry południowe 15-25 mil/godz.

We wtorek będzie w dalszym ciągu pogoda słoneczna i b. parno, z temperaturą do 96 stopni. Możliwość deszczu dziś 5 procent, w nocy i we wtorek 10 procent.

Wschód słońca o 5:18; zachód o 8:29.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dziś poniedziałek, dnia 29-go czerwca, — Piotra i Pawła.

Jutro wtorek, dnia 30-go czerwca, — Ernesta, Emilii, Lucyny.

Pojutrze środa, dnia 1-go lipca, — Przemienienia Krwi P. Jezusa; Juliusza, Leona.

No. 152 Rok (Vol.) LXII 347 CHICAGO, ILL., PONIEDZIAŁEK, 29-GO CZERWCA (JUNE), 1970 Telephone BRunswick 8-8700 10c

CTA NIE OTRZYMA SUBWENCJI STANU

Wojska U.S. Opuściły Kambodżę

Z Dnia

—SKUTKI
—UDERZENIA
—NA KAMBODŻĘ

* * *

Wojnę w Wietnamie od samego początku cechuje połowiczność, krok naprzód i krok w tył, co doprowadziło do deptania w miejscu i zmęczenia znacznej części społeczeństwa. Komuniści są fanatycznymi wyznawcami zasady Clausewitza, głoszącej że wojna jest narzędziem polityki. B. sekretarz obrony w rządach prez. Kennedy i Johnsona Robert McNamara dla zapewnienia politycznej kontroli nad strategią wojny, zapełnił Pentagon młodymi "geniuszami" z Harvard, Yale i innych uczelni, ale przyniosło to opłakane skutki.

* * *

Ich dziełem była obłędna koncepcja "ograniczonej" wojny. Po długiej publicznej dyskusji, która dała komunistom czas na przygotowanie obrony, zdecydowano się na "ograniczone" bombardowanie Północnego Wietnamu. Najważniejsze cele strategiczne, których zniszczenie mogło zmusić Hanoi do porzucenia lub przynajmniej odłożenia planów podboju Indochin, były dla amerykańskich lotników nietykalnym tabu.

* * *

Zgodnie z koncepcją "ograniczonej" wojny, amerykańskie siły zostały przywiązane do Południowego Wietnamu, gdy nieprzyjaciel usadowił się w sąsiednim Laosie i Kambodży, skąd atakował w dowolnym czasie Południowy Wietnam, wycofując się do "sanktuariów" za granicą Płd. Wietnamu, które do końca kwietnia br. były również tabu dla Amerykanów.

* * *

Decyzja uderzenia na "sanktuaria" komunistów w Kambodży była pierwszym sensownym pociągnięciem strategicznym, ale jak poprzednio, komunistyczna piąta kolumna ze sprzymierzeńcami wśród "liberałów" i pacyfistów w Ameryce, uczyniła wszystko, łącznie z akcją w Senacie, by związać prez. Nixonowi ręce

(Dokonczenie na str 2ej)

20 Milionów Ludności w Californii

Sacramento, Calif. (UPI) — Ludność stanu California obliczana jest na 19.8 milionów — jak podaje Walter J. Hollman, ze stanowego biura cenzusowego. Spodziewanym jest, że ludność Californii osiągnie równej liczby 20 milionów z koncem następnego roku fiskalnego.

"Ruch" Bije Cruz Azul 2:1

Po sobotnim zwycięstwie 4:1 zespołu "Ruch" Chorzow nad reprezentacją Wisconsin na boisku w Milwaukee, w niedzielę zespół chorzowski rozegrał w Chicago na boisku Hanson Stadium trzecie spotkanie wygrywając tym razem z wicemistrzem z Meksyku 2:1. Honorową bramkę dla Meksyku zdobył zawodnik . . . Ruchu. Szczegółowe sprawozdanie z tego meczu ukaże się we wtorkowym wydaniu Dziennika Związkowego.

Wielkie Łupy i Małe Straty Własne

Wymownym Dowodem Sukcesu Operacji

Sajgon, (UPI) — Zgodnie z zapowiedzią prez. Nixona wojska Stanów Zjednoczonych wycofały się z Kambodży o dzień wcześniej przed wyznaczoną datą 30-go czerwca. — Do dnia wczorajszego wszystkie oddziały opuściły Kambodżę z wyjątkiem 1,700 ludzi. Dziś ten ostatni batalion wrócił do Południowego Wietnamu.

Dowództwo wojsk St. Zjednoczonych zmasowało na granicy Kambodży wielką ilość baterii artylerii, która ostrzeliwaniem terenów Kambodży wspierała wycofywanie się wojsk. Bataliony piechoty wycofywały się pieszo, by w drodze powrotnej przez dżungle i pola ryżowe poszukiwać za ukrytymi przez komunistów składami broni, amunicji i żywności. — Zbyt wczesne wycofanie wojsk uniemożliwiło dokładne zbadanie pokrytego dżunglami terenu i dowódcy przypuszczają, że na terenach które Amerykanie okupowali chwilowo pozostało wiele ukrytej broni i amunicji.

Wielkie Łupy

W ciągu dwóch miesięcy od uderzenia na "sanktuaria" komunistów w Kambodży wojska St. Zjedn. i Południowego Wietnamu zdobyły 29,627 sztuk różnego typu broni, — przeszło 11,000 t. amunicji i 8,500 t. ryżu.

W walkach w Kambodży zginęło 339 Amerykanów a 1,509 zostało rannych. Straty wojsk Południowego Wietnamu są większe, bo wynoszą 866 zabitych i 3,724 rannych. Straty nieprzyjaciela - 14,488 żołnierzy Północnego Wietnamu i Vietkongu zostało zabitych a 1,427 wziętych do niewoli.

Sytuacja w Kambodży

Premier gen. Lon Nol oświadczył, że zagrożenie stolicy Phnom Penh minęło, ale apelował do Stanów Zjednoczonych o wsparcie lotnicze odziałów Kambodży znajdujących się na wielu odcinkach w ciężkim położeniu.

Ostatniej nocy oddziały Północnego Wietnamu i Vietkongu zaatakowały skład amunicji w Long Vek, 20 mil na północ od stolicy. Wojska kambodżańskie przy wsparciu helikopterów Południowego Wietnamu odparły atak.

W walkach w Kompong Thmar, 80 mil na północ od stolicy, 5 kambodżańskich żołnierzy zostało zabitych a 10 rannych. Ataki komunistów zostały odparte.

W rejonie Kompong Speu, 25 mil na południowy wschód od stolicy, na drodze łączącej Phnom Peng z portem Kompong Som, zapanował spokój.

Wzywa Lekarzy Do Wystąpienia z AMA

Upper Darby, Pa. (UPI) — Prezes Stow. Katolickich Lekarzy, dr Gino G. Papola wezwał 6 tysięcy członków tej organizacji, do wystąpienia z szeregów Amerykańskiego Stow. Lekarzy, za przeprowadzenie na ostatnim zjeździe uchwały zliberalizowania obowiązującej dotychczas praktyki w sprawie operacji spędzania płodu. Dr Papola twierdzi, że powołaniem lekarzy jest ratowanie i przedłużanie życia ludzkiego, a nie przyczynianie się do niszczenia życia.

'Specjalność Mistrza"

$380 Bilionów Granica Długu Stan. Zjed.

Washington (UPI). — Senacki Komitet Finansów uchwalił podnieść granicę długu krajowego do sumy $380 bilioncw. Komitet odrzucił jednak wniosek nałożenia granicy $205 bilioncw na wydatkowania rządowe w roku fiskalnym rozpoczynającym się w dn. 1-go lipca, a objętych budżetem prezydenta Nixona.

Sen. John J. Williams (R-Del.) domagał się nałożenia granicy wydatkowań rządowych w ramach przedłożonego przez prezydenta budżetu, ale komitet odrzucił ten wniosek. Williams zwrócił uwagę członkom komitetu, że wprowadzenie oszczędności winno być zastosowane nie tylko przez administrację, ale i przez Kongres.

Obecna tymczasowa granica długów wynosi sumę $377 bilionów, która to granica byłaby zniżona do $365 bilionów, gdyby Senat nie przeprowadził uchwały komitetu senackiego przed dniem 30-go czerwca.

Nixonowa w Peru Zwiedza Teren Klęski

Lima, Peru. (UPI) — Pat Nixon, żona prezydenta Stanów Zjednoczonych, przybyła w niedzielę wieczór do Lima, gdzie została powitana na lotnisku przez prezydenta Peru, Juan Velasco Alvarado wraz z żoną. Żona Alvarado uściskała Nixonową, dziękując jej "za osobiste przybycie do Peru dla wykazania współczucia i troski dla nawiedzonego klęską narodu".

Nixonowa przybyła z dwoma samolotami wypełnionymi lekarstwami, żywnością i odzieżą, zebranych przez ochotników amerykańskich. Nixonowa zapowiedziała że pomoc ta, jak i gotówka którą przywiozła ze sobą, łącznie z osobistą donacją prezydenta Nixona — stanowi tylko skromny początek pomocy jaką ochotnicy amerykańscy zamierzają udzielić dla pozostałych przy życiu bezdomnych mieszkańców terenów nawiedzionych klęską trzęsienia ziemi.

Komenda Z N o Spisku Komunistów

Panmunjom, Korea. (UPI) — Komenda wojsk Zjednoczonych Narodów, oficjalnie zarzuciła komunistycznemu reżymowi Północnej Korei, że przygotowała spisek zgładzenia przywódców rządu Południowej Korei, w dwudziestą rocznicę rozpoczęcia się wojny koreańskiej. Oskarżenie zostało wydane gdy trzy-osobowa grupa partyzantów komunistycznych starała się wysadzić w powietrze bramę wiodącą na cmentarz narodowy w Seul.

Gen. James H. Skeldon, delegat komendy Z.N., stwierdził, że jeśli spisek komunistów miał powodzenie, to pokój w Korei byłby poważnie zagrożony. Skeldon powiedział, że wybuch bomby był przedwczesny, gdyż nastąpił w poniedziałek, gdy przy bramie mieli znajdować się przywódcy rządu Płd. Korei, a tymczasem przewidziany na poniedziałek program został przełożony na czwartek.

Marynarka Płd. Korei wczoraj ostrzelała i schwyciła kanonierkę komunistycznego reżymu Płn. Korei gdy statek starał się wjechać niepostrzeżenie do zatoki Kunja. Załoga kanonierki, uzbrojonej w pociski rakietowe, zdołała zeskoczyć ze statku do wody i odpłynęła.

Nasser Bawi z Wizytą w Moskwie

Moskwa. (UPI) — Prezydent Egiptu Gamal Abdel Nasser przybył dzisiaj do Moskwy, po raz drugi w tym roku, dla odbycia rozmów z rządem sowieckim. Pierwsza wizyta Nassera w Moskwie w styczniu, utrzymana była w tajemnicy i przyczyniła się do ustanowienia sowieckich pocisków SAM (ziemia - powietrze) w Egipcie jak i przydzielenia poważniejszej liczby sowieckich samolotów bojowych wraz z pilotami, do lotnictwa egipskiego.

Sowiecka agencja "TASS" podając wiadomość o wizycie Nassera, twierdzi, że zabawi on kilka dni w Moskwie.

Nassera na lotnisku powitali — premier Kosygin i prezydent Podgorny.

$5 Dziennie Dodatkowo Dla Jeńców Wojennych

San Clemente, Calif. (UPI). — Prezydent Nixon w piątek podpisał ustawę, która przewiduje dodatkowe do żołdu żołnierskiego wynagrodzenie w sumie pięciu dolarów dziennie, dla tych członków amerykańskich sił zbrojnych, którzy znajdują się w niewoli komunistycznej.

Prezydent Nixon podpisując ustawę, przyrzekł, że uczyni wszystko w swej mocy, dla przyspieszenia zwolnienia amerykańskich jeńców wojennych z niewoli komunistycznej. Ustawa także objęła załogę amerykańskiego statku zwiadowczego "Pueblo", która została zwolniona przez komunistów przed kilku miesiącami, jak i cywilów amerykańskich wziętych do niewoli w Wietnamie.

5 Zabitych w Walkach Religijnych

Belfast, Północna Irlandia. (UPI) — Trwające od piątku walki wśród Katolików i Protestantów w Płn. Irlandii, stały się powodem śmierci pięciu osób a poranienia 221.

W Londonderry policja starła się z demonstrantami, którzy rzucili zapalną bombę na dach gmachu pocztowego.

W Belfaście około sto osób napadło na stację policyjną, wyrządzając wielkie szkody.

Ulewne deszcze przeszkodziły dalszym rozruchom w Belfaście, gdzie jedną trzecią 400,000 mieszkańców miasta, stanowią katolicy. Premier Irlandii James Chichester-Clark podjął potrzebne środki dla zapobieżenia dalszym rozruchom, zarządzając zamknięcie szynków, jak i wprowadzając godziny policyjne w objętych zaburzeniami dzielnicach.

Demonstracje katolików rozpoczęły się w piątek po osadzeniu bojowej przywódczyni katolików Bernadette Devlin, lat 23, najmłodszej członkini Parlamentu Angielskiego, we więzieniu dla odsiadywania kary sześciu miesięcy, na którą została skazana za wywołanie zaburzeń i demonstracji religijnych z Londonderry ubiegłego sierpnia.

Sekr. Rogers w Podróży Na Daleki Wschód

Washington, (UPI) — Sekr. Stanu William P. Rogers wyjeżdża we wtorek w dwu-tygodniową turę państw Dalekiego Wschodu. Rogers konferował będzie z prezydentem Filipin Ferdynandem Marcos, weźmie udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych SEATO w Manilii, przeprowadzi rozmowy z prezydentem Południowego Wietnamu Nguyen Van Thieu i wysokimi urzędnikami amerykańskimi w Sajgonie, jak i z premierem Japonii Eisaku Sato w Tokio. W drodze powrotnej Rogers zatrzyma się w Londynie, gdzie odbędzie dłuższą konferencję z nowym premierem Wielkiej Brytanii Edward Heath.

Konferencja Ministrów Sześciu Państw

Luksemburg (UPI) — Jutro rozpocznie się konferencja ministrów spraw zagranicznych Europejskiej Wspólnoty, której celem będzie rozpatrzenie przyjęcia Wielkiej Brytanii. — W konferencji biorą udział ministrowie spraw zagranicznych: Francji, Niemiec Zach., Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga. Rozpatrzą oni również sprawę przyjęcia do Europejskiej Wspólnoty Danii Norwegii i Irlandii.

Ministrowie spraw zagr. nie zadecydują o przyjęciu lecz ustalą ogólne wytyczne, które będą podstawą dyskusji na niższym szczeblu przedstawicieli Wspólnoty i W. Brytanii. Przyjęcie W. Brytanii do Wspólnoty dwukrotnie zostało zawetowane przez b. prez. Charles De Gaulle. Obecny prezydent Francji G. Pompidou wycofał veto Francji, umożliwiając dyskusję.

Nowy rząd W. Brytanii premiera Edwarda Heatha jest gotów przystąpić do Europejskiej Wspólnoty jeżeli otrzyma znośne warunki. Przyjęcie W. Brytanii byłoby krokiem naprzód do rozszerzenia jedności zachodniej części kontynentu. Gdy poprzednio W. Brytania chciała przystąpić do Wspólnoty i jedynie De Gaulle zablokował jej drogę, obecnie entuzjazm dla Europejskiej Wspólnoty w W. Brytanii wygasł, a propozycja przeciw przystąpieniu jest coraz silniejsza.

Ustalenie warunków przyjęcia W. Brytanii może potrwać do 2 lat. Największą trudnością jest polityka rolna Wspólnoty, która przez wysokie ceny popiera rolnictwo farncuskie. Ta właśnie sprawa budzi największe opory w W. Brytanii.

Nixon Konferuje z Ministrem Rumunii

San Clemente, California. (UPI) — Prezydent Nixon odbędzie dzisiaj konferencje z ministrem spraw zagranicznych Rumunii Corneliu Manescu, z którym omówić ma gotowość państw Paktu Warszawskiego do wszczęcia rozmów z NATO dla redukcji wojsk amerykańskich i sowieckich w Europie.

Manescu spotkał się w niedzielę, z Sekr. Stanu William P. Rogers w San Francisco, na uroczystościach 25-lecia powstania Zjednoczonych Narodów. Rumuński ambasador w Washingtonie, Corneliu Bogdan, towarzyszy ministrowi Manescu w rozmowach.

Sowiecki MIG Zestrzelony

Tel-Aviv. (UPI) — Raport wojsk Izraela podaje z pogranicza z Syrią, że sowiecki MIG z pilotem syryjskim został zestrzelony w górach

Która Stała Się Piłką Polityczną

Nadzwyczajna Sesja Legislatury Bezowocna

Springfield, Ill. (CT). — Nadzwyczajna Sesja Legislatury Stanowej dzisiaj do północy, gdy upływał termin przeprowadzenia uchwały udzielenia pomocy finansowej dla chicagoskiej linii transportacyjnej, CTA, nie podjęła żadnej uchwały — stając się bezowocną, jeśli idzie o pomoc dla CTA. Kwestia pomocy finansowej dla CTA stała się piłką polityczną dla obu partii, które wygrywały tę kwestię na regularnej jak i nadzwyczajnej sesji Legislatury, dla wiadomych tylko sobie korzyści politycznych. Dla ratowania znajdującej się na przepaści bankructwa CTA, republikanie przedłożyli wczoraj specjalną ustawę podwyżki podatków na realność, która nie otrzymała poparcia ani demokratów, ani też większej liczby republikanów. Gub. Ogilvie na pół godziny przed północą zwrócił się do przywódcy mniejszości demokratycznej w Senacie, Thomas A. McGloon i przywódcy mniejszości demokratycznej w Izbie, John P. Touhy, z prośbą o przyjęcie tej ustawy. Obaj odrzucili propozycję gub. Ogilvie. Gubernator następnie zwrócił się do przywódcy większości republikańskiej w Senacie, W. Russell Arrington jak i do republikańskich senatorów o poparcie dla tej ustawy. Arrington przyrzekł uczynić wszystko w swej pomocy, ale spotkał się z porażką.

Inne Ustawy

Ogilvie następnie poprosił Arringtona ażeby podniósł na sesji inne poprzednio omawiane ustawy, zapewniające pomoc finansową w sumie dwudziestu czterech milionów dolarów dla CTA, ale został poinformowany, że byłoby to przekroczeniem obowiązujących reguł Legislatury, wywołując tym ogromną kontrowersję wśród posłów obu Izb.

Arrington poinformował, że jedyną niezałatwioną kwestią specjalnej sesji, zwołanej przez gub. Ogilvie w dniu 15 czerwca, jest kwestia podwyższenia pensji członków Legislatury z $12,000 do $15,000 rocznie. Arrington zapowiedział, że łączny komitet obu Izb składający się w większości z republikanów, odrzuci tę propozycję.

Protest Przeciw Reformie Mszy Św.

Watykan. (UPI) — Przeszło tysiąc katolików — "tradycjonalistów" spędziło noc na modlitwie na placu św. Piotra w Rzymie na znak protestu przeciw radykalnym zmianom we mszy św. i wyrzuceniu łaciny z liturgii. Zreformowana msza św. wejdzie w życie w całym świecie od 1-go listopada, 1971.

Grupa "tradycjonalistów" w liczbie około 2,000 wzięła udział w mszy św. odprawionej na terenie ruin Colosseum gdzie w starożytnym Rzymie rzucano chrześcijan lwom na pożarcie, a następnie w bazylice św. Piotra złożyła ślubowanie wierności tradycjom i utrzymania dawnej mszy św. Wśród nich znajdowała się spora grupa zakonników, księży i zakonnic.

Papież Paweł VI odmówił przyjęcia przedstawicieli "tradycjonalistów". Przeważają wśród nich Niemcy i Francuzi, ale są także — Hiszpanie, Szwajcarzy, Portugalczycy, Anglicy i Włosi.

Tadeusz Sapociński

Produkcja Stali w Polsce

Żyjemy w erze atomowej, nowych surowców, bujnego rozkwitu chemii. Ale mimo to w dalszym ciągu stal stanowi niemal zawsze początek wszelkich poczynań rozwojowych i modernizacyjnych. Produkcja hutnicza zatem, poziom jej wytwórczości — jest jednym z głównych mierników postępu gospodarczego, możliwości szybszego uprzemysłowienia kraju.

Polska należy obecnie pod tym względem do czołówki europejskiej. Przed wojną najwyższa produkcja stali wyniosła, (w ciągu roku) 1.4 mln ton, obecnie — w br. np. — wytworzymy 11.7 mln ton stali, podczas gdy 5 lat temu 8.5 mln. W tym roku polskie huty wyprodukują też 8 mln ton wyrobów walcowanych (przed 5 laty — 5.9 mln ton), a także ponad 7 mln ton surówki żelaza (w 1965 r. — 5.5 mln ton). Widać z tego, że zarówno wysokość produkcji, jak i tempo przyrostu predestynuje Polskę do miana kraju stali.

Istnieje w Polsce kilkadziesiąt zakładów hutniczych — starych, rozbudowanych i unowocześnionych. Ale prym wiodą zdecydowane dwie huty, z których jedna narodziła się od podstaw po wojne, a druga została wzniesiona po wyzwoleniu na bazie dawnej niewielkiej huty. Mowa o kombinacie im. Lenina pod Krakowem i hucie im. Bieruta w Częstochowie.

W kwietniu minęło właśnie 20 lat od rozpoczęcia prac przy budowie najwi[illegible]szej polskiej inwestycji przemysłowej — huty im. Lenina. Decyzję o budowie podjęto w 1947 r. W 1948 r. między Polską a ZSRR zawarta została umowa w sprawie dostaw sowieckiej dokumentacji, urządzeń hutniczych oraz pomocy technicznej przy budowie kominatu.

Już w cztery lata po rozpoczęciu robót budowlanych, 22 lipca 1954 r. z otworu spustowego wielkiego pieca nr 1 popłynęła pierwsza surówka, a w pół roku później stal z pierwszego pieca martenowskiego. W następnych latach uruchomiono dalsze wielkie obiekty kombinatu m.in. największy w Europie (poza ZSRR) wielki piec nr 5 o pojemności 2000 m. sześć., stalownię konwertorowo-tlenową i potężną walcownię "Slabing".

Do końca 1969 r. na budowę i rozbudowę huty im. Lenina wydatkowano blisko 28 mld zł, ale już w 1967 r. huta całkowicie zakończyła spłatę długu zaciągniętego wobec gospodarki narodowej i od tego momentu wypracowuje nadwyżki, które przekroczyły już 6.5 mld zł. W br. produkcja huty im. Lenina przekroczy 4.5 mln ton stali, a więc będzie ponad 3 razy większa niż produkcja całego polskiego hutnictwa w 1938 r.

Wyroby ze znakiem "Hil" są znane na rynkach 50 państw świata. Huta eksportuje przede wszystkim blachy gorąco i zimno walcowane, ocynkowane i ocynowane, rury zgrzewane elektryczne i inne wyroby walcowane, a także koks i wyroby węglopochodne.

Również huta im. Bieruta w Częstochowie (produkuje ona obecnie ok. 800 tys. ton stali rocznie), drugi co do wielkości po kombinacie im. Lenina, zakład polskiej metalurgii, będzie w przyszłości należeć do największych hut w Europie. Będzie ona — jak zakładają plany na najbliższe 5-lecie, a także perspektywiczne koncepcje rozwoju — nie tylko jednym z czołowych w Polsce producentem stali, ale przede wszystkim wyspecjalizowanym wytwórcą wyrobów walcowanych wysokiej jakości, głównie blach grubych. Temu kierunkowi rozwoju podporządkowane są, prowadzone obecnie w częstochowskiej hucie, inwestycje produkcyjne, a także program jej rozbudowy w latach następnych.

W maju br. minie rok od rozpoczęcia w hucie im. Bieruta budowy największej w polskim hutnictwie i jednej z większych w Europie — walcowni blachy grubej. Mimo nawskroś nowoczesnych rozwiązań architektonicznych (lekkie konstrukcje) budowa hal produkcyjnych nowego obiektu wymagać będzie zainstalowania ok. 30 tys. ton konstrukcji stalowych. W halach zmontowanych zostanie 45 tys, ton maszyn i urządzeń, przy czym podstawowe urządzenia technologiczne — walcarki dostarczy Związek Sowiecki. Pozostałe zaś urządzenia, z wyjątkiem t.zw. linii cięcia, zostaną zaprojektowane i wykonane w kraju. Walcownia specjalizować się będzie w produkcji blach o dużym udziale stali jakościowych — głównie dla przemysłu okrętowego, transportu, chemii, a także blach specjalnych, które pod względem parametrów technicznych należeć będą do czołowych osiągnięć światowej techniki. Przewiduje się pełną mechanizację i automatyzację pracy walcowni, zastosowanie techniki cyfrowej do optymalnego sterowania procesami technologicznymi i zarządzenia wydziałów. Pierwsze tony blach walcownia dostarczy w 1973 r., a z końcem następnej 5-latki jej produkcja ma wynieść ok. 600 tys. ton.

Obok budowy walcowni blachy grubej w latach 1971-75 przewiduje się dalszą rozbudowę i modernizację części surowcowej huty, co pozwoli na wydatne powiększenie jej dotychczasowej produkcji.

Tego rodzaju inwestycje (podobne są prowadzone i w innych hutach) wymagają rosnących dostaw nowoczesnych urządzeń, głównie walcowniczych. Także na tym odcinku Polska ma do zanotowania duże osiągnięcia.

Oto huta "Zygmunt" w Bytomiu — wyspecjalizowany wytwórca kompletnych stalowni—realizuje obecnie szeroki program unowocześnienia swej produkcji. Główny nacisk położono na rozczerzenie asortymentu: nowe uruchomienia i modernizację wytwarzanych już urządzeń walcowniczych, niezbędnych dla realizacji zakładanej w przyszłym 5-leciu rozbudowy i rekonstrukcji polskiego hutnictwa, a szczególnie dla uszlachetnienia i poprawy jakości jego wyrobów. Chodzi o zapewnienie wysoko wydajnych nowoczesnych agregatów walcowniczych i wykańczających dla nowych wydziałów hutniczych i modernizowanych starych hut, w których rozwijane będzie w szybkim tempie uszlachetnione przetwórstwo stali. W budowie nowych urządzeń konstruktorzy huty "Zygmunt" korzystają z pomocy i opracowań specjalistów Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach.

Do zintensyfikowania produkcji tak poszukiwanych wyrobów jak: sprzęt, rury, profile do budowy maszyn i urządzeń i znacznego podniesienia ich jakości przyczyni się niewątpliwie nowy, opracowywany obecnie w hucie "Zygmunt" typ walcarek drobnych, przystosowanych do walcowania z szybkością 50 m-sek. Oznacza to podwojenie prędkości walcowania w stosunku do obecnych, pracujących w hutach walcowni drobnych. Nowy agregat pozwoli na uzyskiwanie na tej samej powierzchni produkcyjnej i przy tej samej obsłudze dwukrotnie większej produkcji, co ma zasadnicze znaczenie dla modernizacji starych, przeważnie ciasnych hut.

Huta "Zygmunt" rozpocznie też produkcję nie wytwarzanych dotychczas w Polsce tzw. walcarek dostosowanych przede wszystkim do walcowania prętów. Oryginalne, nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne nowej walcarki zapewnią stabilną i równomierną jej pracę i pozwolą na produkowanie tych wyrobów o bardzo dokładnych wymiarach. Wśród nowych maszyn walcowniczych — wykańczających, które znajdują się w trakcie opracowania znajduje się m.in. tzw. prostarka-polerka do wytwarzania rur i prętów idealnie prostych, o dużej gładkości powierzchni. Znajdzie ona zastosowanie przy wykańczaniu rur i prętów o większych średnicach m.in. w hucie "Warszawa". Huty im. Buczka w Sosnowcu i "Jedność" w Siemianowicach będą natomiast pierwszymi odbiorcami nowych typów prostarek, umożliwiających prostowanie rur bez zniekształceń i zarysowań powierzchni.

Wśród nowości wymienić należy także nowy typ urządzenia do cięcia walcowanych wyrobów tzw. nożyce latające, pracujące z szybkością 25 m na sek., a więc 30 do 50 proc. wydajniejsze od dotychczas stosowanych.

Niezależnie od nowych konstrukcji, huta "Zygmunt" wprowadziła wiele nowych technologii, które nie tylko podnoszą jakość wyrobów, ale zmniejszają również pracochłonność i koszty materiałowe. Należy do nich m.in. technologia spawania elementów maszyn w osłonie dwutlenku węgla, wdrażanie do produkcji modeli ze styropianu, czy też technologia cięcia przy pomocy palników plazmowych. — (KAI)

Z Cleveland

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK
Polski Program Radiowy
Założony w 1927 roku
WXEN
106.5 FM—Cleveland, Ohio
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30—11:30 rano

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

i zmusić go do wczesnego wycofania wojsk z Kambodży.— Zdrowy rozsądek mówi, że wycofuje się wojska wtedy, gdy wykonają zadanie, ale to mogłoby spowodować klęskę komunistów. Postarano się by słuszne uderzenie na Kambodżę stało się znowu połowiczną akcją.

* * *

Mimo to, twierdzi płk. William Moore, który większość kariery wojskowej spędził w sztabach w charakterze specjalisty planowania strategicznego, uderzenie na Kambodżę zniweczyło plany komunistów, wywołało zamieszanie w ich szeregach, pozbawiło ich baz zaopatrzenia i wypoczynku, opóźniając o wiele miesięcy zdolność do ofensywy przeciw Południowemu Wietnamowi, co zwiększy szanse wietnamizacji.

* * *

Wprawdzie uderzenie na Kambodżę nie było klasycznym zagonem na tyły, jak np. lądowanie wojsk gen. MacArthura w Inchon na tyłach komunistów w Korei, ale opanowanie przez zaskoczenie komunistycznych baz zaopatrzenia oraz wypoczynku i planowania w Kambodży, przyniosło podobne rezultaty jak lądowanie w Inchon. Komunistyczne plany zostały zniweczone, oddziały zdziesiątkowane, łączność zerwana, zorganizowany opór trudny do przeprowadzenia. Nawet zdyscyplinowany żołnierz uległ demoralizacji i musiał myśleć o ratowaniu swego życia, a lęk przed odcięciem dróg odwrotu paraliżował jego wolę.

* * *

Dla Hanoi uderzenie na Kambodżę było gromem z jasnego nieba. Trzeba było improwizować plany. Niszczenie sił amerykańskich i południowo-wietnamskich w Płd. Wietnamie oraz terroryzowanie ludności miast i wsi musiało zejść na drugie miejsce, a na pierwsze wysunęło się ratowanie co się da z pogromu, wydobycie z matni jak najwięcej ludzi i zapasów, oraz szukanie nowych dróg zaopatrzenia i baz.

* * *

Bez wzzględu na to jak rozwiną się wydarzenia, komuniści stracili kilka cennych miesięcy. Od rozpoczęcia amerykańskiej i południowo-wietnamskiej akcji w Kambodży do końca monsunu późną jesienią, nie będą w stanie skutecznie przeszkadzać wietnamizacji wojny, która jest osią programu prez. Nixona wycofania się z Indochin. Nie bez znaczenia jest również "zastrzyk" pewności siebie jaki otrzymały wojska Płd. Wietnamu podczas operacji w Kambodży.

* * *

Wietnamizacja stawia Hanoi wobec długiej wyniszczającej wojny bez większej liczby sprzymierzeńców w Południowym Wietnamie. Przeciwnikiem nie będą Stany Zjednoczone, lecz Wietnamczycy. — Szarpanie pierwszej potęgi świata przynosiło sławę i sympatię nie tylko komunistów, lecz także "liberałów" i nacjonalistów w świecie. Po wycofaniu się wojsk St. Zjednoczonych będzie to wojna domowa, — Wietnamczyków z Wietnamczykami, bez chwały i korzyści propagandowych.

* * *

Szkoda, że zgraja pomyleńców w Senacie do której należy sen. Percy z Illinois (należałby również kandydat na senatora Stevenson) zmusiła prez. Nixona do przerwania operacji w Kambodży przed całkowitym wykonaniem zadania.

Zniżenie Wieku Wyborczego w Zach. Niemczech

Bonn. (UPI)—Izba Wyższa niem. parlamentu zatwierdziła ostatecznie ustawę o zniżeniu wieku uprawniającego do głosowania z 21 do 18 lat.

PO 30 MINUTACH od odebrania własnego dziecka, ważącego 8 funtów i 8 uncji, w szpitalu Michael Reese w Chicago, pp. Gross z zadowoleniem pozowali do zdjęcia. Gross, chicagoski adwokat, po przejściu z żoną odpowiedniego przeszkolenia, poprosił sąd o pozwolenie mu na odebranie własnego dziecka. Sąd zgodził się na to. Ale wcześniej, Chicagoska Rada Zdrowia nie pozwoliła mu na odebranie własnego dziecka.

Otwarcie Targów Poznańskich 6 Tys. Wystawców z 41 Krajów

Warszawa. (D.P.) — Otwierając 39 Targi Poznańskie, reżymowy minister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz wezwał 6 tys. wystawców z 41 krajów do rozszerzenia wymiany handlowej z Polską. Szczególny nacisk położył na kraje Europy Wschodniej i Środkowej, których tradycję handlowe i położenie geograficzne ułatwiają stosunki z Polską.

Burakiewicz wyraził też nadzieję na nawiązanie nowych kontaktów z potencjalnymi klientami w krajach zachodnich, ale przedstawiciele firm zachodnich obawiają się, że nie będzie to łatwe w związku z małym zapasem dewiz w Polsce i z powodu niepewności jak ostatecznie ukształtuje się najbliższy plan 5-letni, który ma wejść w życie w przyszłym roku.

Na targach ok. cztery piąte powierzchni wystawowej zajmują urządzenia inżynieryjne, maszyny, wyposażenia fabryk i artykuły technologiczne, a resztę produkty spożywcze, które pozostaną na stoiskach tylko przez 10 dni.

W przemówieniu swoim reżymowy minister powiedział, że obrót polskiego handlu zagranicznego wyniósł w ostatnim roku ok. 25,000 mln. zł dewizowych (ok. 2,650 mln. funtów), przy tym eksport wyniósł 12,000 mln. zł dewizowych (1,250 mln. funtów).

Z krajów zagranicznych najwięcej powierzchni zajmują stoiska Niemiec Zachodnich i W. Brytanii. Dalej idą Związek Sowiecki i Niemcy Wschodnie, które są najpoważniejszym wystawcą wśród krajów bloku sowieckiego.

Stoisko amerykańskie jest wkomponowane wokół problemów badawczych i rozwojowych. Ekspontem reprezentacyjnym jest astrostatek Apollo 10, który orbitował wokół księżyca w zeszłym roku. Stoi on przed gmachem pawilonu amerykańskiego.

Ksiądz Jezuicki Kandydatem Na Senatora

Providence, Rhode Island. (UPI) — Stanowa partia republikańska na swej ostatniej konwencji mianowała ks. John McLaughin do ubiegania się w następnych wyborach o urząd senatora.

Ks. McLaughlin stanie do zawodów z demokratycznym senatorem John O. Pastore. Ks. McLaughlin, redaktor wydawnictwa jezuickiego — "America" — jest zapatrywań antywojennych i liberalnych. Republikanie wysunęli przeciwko obecnemu gubernatorowi Frank Licht, prokuratora stanowego Herbert S. Desimone.

Young Favorite

by Alice Brooks

Look marvelous any hour, any day in this shirtdress.

Quick, easy, smart! Crochet popular shirtdress in basic colors and pastels for day-night, any-season wear. Use sport yarn. Pattern 7482: **NEW** sizes 8—14 included.

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handing. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163, Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print **Name, Address, Zip, Patttern Number.** BIG **1970 Needlecraft Catalog — 40 pages, 200 designs** 3 free patterns! Knit, crochet fashions. Quilt, embroider, weave. Toys, gifts! Send 50c.

NEW! Complete Afghan Book — marvelous afghans, fashions, pillows, baby gifts, more! **$1.00.**

"50 Instant Gifts" Book. 50c

"16 Jiffy Rugs" to knit, crochet, weave, sew, hook. 50c.

Book of **12 Prize Afghans.** 50c.

Bargain! **Quilt Book 1** has 16 beautiful patterns. 50c.

Museum Quilt Book 2 — patterns for 12 superb quilts. 50c.

Book 3. **"Quilts for Today's Living."** 15 patterns. 50c.

Eight Versions!

PRINTED PATTERN

by Anne Adams

See, sew EIGHT beatiful version of our basic skimmer — the shape that expresses fashion's feeling for a softer, yet clear-cut line.

Printed Pattern 4882: **NEW** Half Sizes 12½, 14½, 16½, 18½, 20½, 22½. Misses' 8, 10, 12, 14, 16. Yardages in pattern.

SEVENTY-FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o **POLISH DAILY ZGODA,** 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print **NAME, ADDRESS,** with **ZIP, SIZE** and **STYLE NUMBER.**

NEWS/NOW! SPRING-SUMMER Pattern Catalog. 111 styles, free pattern coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. $1.00 INSTANT FASHION BOOK — wardrobe planning secrets, flattery, accessory tips. $1.00.

J. I. Kraszewski

DWIE KRÓLOWE

46——— (Ciąg dalszy)

Od niej pośpieszył do Zamechskiej, która na widok jego załamała ręce:

— Wróciłeś więc żyw! — zawołała.

— Dzięki Bogu! — rzekł Dudycz.

— Patrzajże, daj pokój Włoszce, aby cię za drugim razem dalej nie zesłano.

Petrek chudego wąsa pokręcił.

— Wybili ci ją z głowy? — zapytała Zamechska.

— Nie! — stanowczo odparł Dudycz.

Ochmistrzyni się przeżegnała.

— Trwasz przy swoim? — zawołała zdziwiona.

Kiwnął Głową Petrek.

— Cóż myślisz?

— To się okaże — rzekł po namyśle stary, przybierając oblicze zagadkowe, — o jedno proszę miłość waszą, raczcie mi zachować łaskę swą.

— Ja więcej w tę twoją niedorzeczną sprawę rąk nie umoczę — odezwała się Zamechska. — Nie dokażesz tu nic, a ja się mojej pani narażać nie myślę.

Przystąpiła bliżej do Petrka i szepnęła:

— Król młody na zabój rozkochany w niej, ona w nim... gdzież tu dla ciebie nadzieja jaka?

— Żeni się — rzekł Dudycz.

Ochmistrzyni ramionami ruszyła.

— To co? — zapytała.

Niewymowny Petrek nie chciał się szerzej tłumaczyć, pocałował ją w rękę i poszedł.

Tegoż dnia dano mu w zamku zajęcie, bo teraz potrzebowano wielu ludzi i nawet taki Dudycz mógł się zdać na coś. Rozumie się, że go do żadnego orszaku nie zaciągnięto, ale na pokojach powierzono pod komendę pachołęta i wyrostków posługujących, część kredensów i sreber do dozoru.

O! te dni wiosenne, te dni młodości, jak to do siebie podobne! Najpiękniejsza pogoda zrana, słońce obmyte rosami u wschodu błyszczy złotem, ani jednej chmurki na niebie lazurowym. Nagle, jak plamka niedostrzeżona zjawia się obłoczek, rośnie i rozciąga się, czernieje, pół niebios objął, zasłonił i zaciągnął całe, burza wre ponad ziemią przelękłą, pioruny biją, wicher obala bory... a z zarąbka chmury widać już szafir pogody — wszystko przeleciało i przeszumiało, słońce śmieje się znowu!

Nie tak-li w młodości zakochanych pogoda z huraganem się mieniają, łzy z uśmiechami krzyżują ciągle...

Dżemma, choć wychowana pod niebem północy, miała w sobie krew włoską, gorącą, niemogącą spocząć i ostygnąć. Miłość jej była, jak ona; niespokojną, do szału szczęśliwą, do rozpaczy w chwilę potem roznamiętnioną. Najmniejsza rzecz starczyła, aby śmiech jej w krzyk się przemienił, szczęście obróciło w zwątpienie. Gdy wieczorem słowy słodkimi ukołysał ją August, a pozostała potem samą, przychodziło marzenie, niedające usnąć i w miejsce obrazów szczęścia, przynosiło z sobą groźby i postrachy. Wyobrażała sobie opuszczenie, zapomnienie, zobojętnienie, pogardę. Wszystko to tak żywo stawało przed jej oczyma, że się zrywała z pościeli płacząc, jak gdyby dokonało się już to, czego się lękała.

Nazajutrz rano król znajdował ją z oczyma zapłakanymi, z głową na piersi zwisłą, jak zwiędły kwiatek, pół żywą. Potrzeba było nowych orzeźwiających pocałunków, przysiąg i długiego rozpraszania ciemności, które noc w jej sercu nagromadziła. Wracała pogoda, przychodziły uśmiechy, odzyskiwała wiarę, rzucała mu się na szyję, była szczęśliwą — na jak długo?

Czasem szczebiotanie ptaszka, niekiedy paplanie Bianki, przypomnienie słowa jakiegoś nagle brwi jej ściągało, sprowadzało niepokój i burzę.

Wszystko to August znosił z uśmiechem cierpliwym, bo w tym widział dowody przywiązania, które niekiedy bywało jarzmem, ale słodkim.

W miarę, jak kwiecień upływał, Dżemma stawała się coraz niespokojniejszą, słoneczne dnie rzadszymi. Bianka, która tu często przychodziła, znajdowała ją jakby skamieniałą jakimiś myślami i starała się odpędzić chmury, dowodząc, że jej nie były do twarzy. Czasem dawało się tak dobrze rozbawić Dżemmę, że swawoliły jak dzieci, i August je znajdował szalejące po komnatach, co mu się bardzo podobało, bo potrzebował, aby jego smutek coś rozpędziło.

Jednego wieczora Dżemma była przy starej królowej, gdy August wszedł do jej mieszkania, a spodziewając się rychłego powrotu, zasiadł na zwykłym swym miejscu i zapatrzył się w okna, na siną dal pól i lasów. Wtem uchylono zasłonę i zamiast Dżemmy, stanęła we drzwiach Bianka, wspomnienie młodości swawolnej, dziś już obojętne. Bianka zawahała się czy wnijść miała, wiedziała, że Dżemma była straszliwie zazdrosną, ale mogłaż ją posądzać?

Od tych lat, gdy trzpiotowata czarnooka Włoszka dawała się ściskać i całować ledwie dorastającemu Augustowi upłynęło czasu wiele. Teraz było to dziewczę bardzo dojrzałe, śmiałe aż do cynizmu, lekceważące sobie przyszłość, niewiele ceniące ludzi, ale na dnie serca noszące wiele zawiedzionych nadziei i trochę miłości dla istot wybranych.

Taką Bianka była dla Dżemmy, nad którą miała politowanie, bo przewidywała dla niej los taki, jaki ją samą spotkał — okrutniejszy może, bo w inny ufała i wierzyła. Ostrzegała często biedną, ale ona słuchać nie chciała.

August, zobaczywszy ją, gdy się spodziewał kogo innego, niebardzo rad był może, lecz śmiała Bianka weszła.

— Dżemma jest przy królowej, — a gdym W. Miłość tu zastała — odezwała się, podchodząc — bardzom rada, bo dawno noszę na ustach słowo, prośbę, której nie mogłam wypowiedzieć.

August podniósł oczy, był pewny, że chodzi o jakiś podarek, który śmiałe dziewczę w imię dawnych wspomnień chce wyłudzić.

— Cóż chcesz, moja Bianko? — zapytał.

— Nie dla mnie — odparła, zatrzymując się w pewnym oddaleniu, — coś dla Dżemmy bym wyjednać chciała.

— Dla niej? Cóżby to mogło być, czego ona nie chce zażądać sama?

— A! ona tego nie może ani żądać, ani się domyśleć — dodała poważniej Bianka.

I spojrzała królowi w oczy smutnym a surowym wejrzeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze Stowarzyszenia Matek Polsko Amer. Weteranów

Posiedzenie Stow. Matek Polsko - Amerykańskich Weteranów odbyło się przy licznym udziale Matek. Gospodynie kuchni — matka Anna Jakubik i Maria Kulpa — pięknie uszykowały stoły i zaprosiły obecne do zajęcia miejsc. Grandziel Waleria przyniosło ciastka; Gęsior Maria, Śliwa Maria przyniosły chruściki; urodzinowy tort — Jadwiga Gackowska, Jakubowska Mae i Nega Katarzyna — ciasto domowego wypieku — Kubicz Zofia, Rzeźnik Maria i Stermińska Helena M.

Piękne fanty na losowanie przyniosły członkinie, aby zbudować kasę na drobne wydatki dla członkiń.

Otrzymały śmy podziękowanie od skarbu Jedności Narodowej za donacje dla uczczenia pomięci śp. Gen. Władysława Andersa. Przyjęto zaproszenie na piknik Amerykańskiej Federacji Polonii, który odbędzie się w niedzielę, 23-go sierpnia, w ogrodzie Woźniaka.

Przyjęto zaproszenie na wycieczki: do polskich O.O. Karmelitów w Munster, Ind., w niedzielę, 5-go lipca; zbiórak o godzinie 7:15 przy Milwaukee i Central Park Ave.; cena za przejazd i dwa posiłki — $6 od osoby.

W niedzielę: 19-go licja — zbiórka o godzinie 8:30 rano, w rej. Milwaukee i Central Park Ave. Wycieczka do Obozu Młodzieżowego w Yorkville, Ill., za osoby.

Wycieczka do polskich O.O. Saletynów, w Olivet, Ill., w niedzielę, 16-go sierpnia; odjazd o godzinie 7:30 rano z Milwaukee i Central Park Ave. Za przejazd i 2 posiłki w klasztorze — $7.50 od osoby.

Rezerwacje prosimy kierować na ręce prezeski Jadwigi Gackowskiej, dzwoniąc — HU 6-5812 lub do kierowniczki wycieczek Hleny M. Stermińskiej, dzwoniąc — AR 6-5891.

Zabawa roczna Stow. Matek Pol. Am. Weteranów odbędzie się w niedzielę, 25-go października, w sali SPK, pnr. 2914 W. North Ave., o godzinie 2-ej popołudniu. Wydane zostały książeczki losowe po $2, które można otrzymać od prezeski lub urzdniczek.

Obchodzono rocznice urodzin nast. członkiń; za czerwiec: Mae Jakubowska, Rzeźnik Mary, Gąsior Maria, Gackowska Jadwiga, Nega Katarzyna, Kubicz Zofia.

Za lipiec: Kućma Maria i Juryś Anna.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, 28-go września, w sali Parku Kościuszko, pnr. 2732 N. Avers Ave., o godzinie 12-ej w południe. — Jadwiga Gackowska, prezeska; M. Babecka ,sekr. prot.; Helena M. Stermińska, koresp.

Zebranie Tow. Giewont Gr. 2514 ZNP

Tow. "Giewont" — Grupa 2514 Z.N.P., odbędzie swe posiedzenie w *środę, 1-go lipca*, o godz. 8 wieczorem, w sali Radio Halls pnr. 5356 W. Belmont Ave.

Na porządku obrad będzie między innymi sprawa udziału Grupy w wielkim Bankiecie z okazji 90-letniego Jubileuszu Związku Narodowego Polskiego oraz w Konwencji i Bankiecie Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Zarząd Grupy serdecznie apeluje do Szanownych Członków o jak najliczniejszy udział w tym posiedzeniu.

Bonawentura Migała, prezes; Stefan Łojan, sekretarz.

STEWARDESKI PIKIETUJĄ SWOJĄ LINIĘ.—Część stewardesek linii lotniczej World Airways, pikietujących swoją linię na międzynarodowym lotnisku w Oakland, Calif., wystąpiła w strojach kąpielowych, celem zwrócenia uwagi, że one już szósty tydzień są na strajku.

Z Gminy 199 ZNP

Miami, Floryda. — Gmina 199 i Grupa 3036 uczci bankietem zasłużonych Związkowców i Związkowczynie w niedzielę, 12 lipca, o 3 po południu w Domu Z.N.P., Miami Society, Gr. 3036 pod numerem 2144 N. E. 2nd Ave. Miami, Floryda.

Gmina i Grupa zapraszają — członków i członkinie oraz Polonię z Miami i okolicy. Na bankiecie dokona wręczenia honorowych nagród, Honorowa Wiceprezeska Z.N.P., p. Dymek - Świerczyńska.

Pozatym, Zarząd Grupy, zaprasza w każdą niedzielę, od godz. 1:00 po południu wszystkich — członków i sympatyków na smaczne obiady do Domu Związkowego.

J. Malinowski, prezes Gm. 199
S. Andrews, prezes Gr. 3036.

Kronika z Marianowa

Zakończenie Karnawału

Dziś, poniedziałek, 29 czerwca, jest zakończenie karnawału i losowanie na nagrody pieniężne na sumę tysiąca dolarów. Wszystkie książki losowe powinny być zapłacone dziś wieczorem, najpóźniej o godzinie 10-ej. Prosimy łaskawie o wypisanie nazwiska i adresu na wszystkich biletach książkowych. Całkowity dochód jest na ulepszenia w budynku szkolnym i w innych zabudowaniach parafialnych.

Podziękowanie

Ks. proboszcz składa serdeczne podziękowanie — staro-polskim "Bóg Zapłać" członkiniom Apostolstwa Modlitwy za hojną ofiarę w sumie dwieście dolarów na potrzeby parafii.

Pierwszy Piątek

Ze względu na to, że w tym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca, księża słuchać będą spowiedzi każdego rana, o godz. 8-ej; w czwartek, po południu, o godz. 4:30 i wieczorem o godz. 7-ej; a także w piątek wieczorem, podczas mszy św. o godz. 7-ej.

Z Karty Żałobnej

Ostatnio przenieśli się do wieczności: Aleksander Sarata, Władysław Melcher, Jennie Leksich i Józef Kucharski.

Lektorzy i Komentatorzy

W sobotę, 4 lipca, o godz. 7-ej wieczorem: — Jan Suszek i Jim Demski; w niedzielę, 5 lipca, o godz. 6-ej — D. Nawcewicz i Tadeusz Wlezień; o godzinie 7-ej — Franciszek aKrolczak; o godz. 8:30 — Michał Fett i Robert Tojza; o godz. 9:45 — Czesław i Józef Kusiak; o godz. 11:15 — Jan Urbanek i David Dudziński; o godz. 12:15 — Roman Tojza i Dawid Cipowski.

Specjalna Kolekta

W przyszłą niedzielę, jako w pierwszą miesiąca, zbierana będzie specjalna kolekta na deficyt szkolny i konieczne ulepszenia budynków parafialnych.

Rocznica Małżeństwa

W tym tygodniu — 43-cią rocznicę pożycia małżeńskiego obchodzą Edward i Lucja Wysoccy. Serdeczne gratulacje.

Nabożeństwo - Portiuncula

Przy końcu miesiąca lipca, odprawione zostanie Trideum czyli trzy-dniowe nabożeństwo ku czci patronki parafii — Najśw. Marii Panny Anielskiej. Nabożeństwo poprowadzi i kazania wygłosi Misjonarz Franciszkanin.

Proklamacja Gubernatora Shafer "Dni 90-lecia Z. N. P."

Philadelphia, Pa. (KW) — Gubernator stanu Pennsylvania Raymond P. Shafer wydał proklamację, w której wyznacza dnie 17-go, 18-go i 19-go lipca, jako "Polish National Alliance Days", dla upamiętnienia 90-cio lecia powstania Związku Narodowego Polskiego.

Proklamacja gub. Shafer brzmi, jak następuje: —

"The Polish National Alliance was founded in 1880 in Philadelphia, and will observe its 90th Anniversary with a series of events on July 18, 19, and 20, 1970.

"This fraternal society of Americans of Polish descent consists of some 330,000 members in 35 states, more than 100,000 of which are from our Commonwealth.

"Pennsylvania not only holds the distinction of being the State where the Alliance was born, but it is also the home of Alliance College, located at Cambridge Springs, Pa. founded and owned by PNA.

"We are proud to have in Pennsylvania so many citizens of Polish extraction, as they are numbered among our most active, productive and patriotic residents, always ready to help in the preservation of our freedom and our American ideals.

"Therefore as Governor of Pennsylvania, in honor of the Anniversary celebration and of those who will be participating in it, I am happy to designate July 17, 18, and 19, 1970, as POLISH NATIONAL ALLIANCE DAYS in the COMMOWEALTH, and urge all our citizens to pay tribute to that segment of our population that is represented and to join in extending a warm welcome to our Commonwealth to members and friends from other states, taking part in the organizations 90th Anniversary celebration.

— **Raymond P. Shafer,**
Governor".

Kopia proklamacji gub. Shafer została nam przesłana przez przewodniczącego Komitetu Uroczystości 90-lecia ZNP w Filadelfii, Hilarego S. Czaplickiego, dyrektora ZNP.

Mayor Licytuje Swą Garderobę

Dearborn, Mich. (UPI) — Mayor Orville Hubbard, dla zdobycia funduszu na prowadzenie kampanii, postanowił sprzedać na licytacji większość swej garderoby. Hubbard waży 298 funtów, nosi ubranie rozmiaru 57 cali w pasie, 54 cali w piersiach, 18 numer koszuli i spodziewa się, że otrzyma najmniej od $15 do $25 za każde sprzedane na licytacji ubranie.

Z Życia i Działalności Placówki 141 SWAP

Korpus Placówki 141 S.W.A.P. odbył swe posiedzenie w sobotę, przy licznym udziale Koleżanek. Po rutynowych sprawach, przyjęto zaproszenie Placówki nr. 3 w Milwaukee, Wis. — na ich Złoty Jubileusz, który urządzają w niedzielę, 20 września; zaproszenie na "Dzień Polonii" Federacji Polonii Amerykańskiej, który odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia w Kasynie Woźniaka.

Otrzymano podziękowanie od rodziny śp. Władysławy Jankiewicz, za odwiedzenie zwłok, za ofiary bukietów duchownych, słowa współczucia i udział w pogrzebie. Zawiadomienie od Zarządu Głównego Korpusów Pomocniczych o uchwale odnośnie podatku od członkiń za książeczki kwitowe; zawiadomienie od Zarządu Okręgu 1-go Korpusu Pom. SWAP. — o plenarnym posiedzeniu. Ze sprawozdań urzędniczek wynika, że żywo interesują się pracą społeczno-narodową i życiem polonijnym.

Na liście chorych mamy Kolegów: Karol Radkiewicz i Jan Mikuła, tą drogą przesyłamy im życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Koleżanki brały udział w Obchodzie Rocznicy Mordu w Katyniu; w Obchodzie 3 Majowym w Parku Humboldta; w Akademii ku czci śp. Gen. W. Andersa; Memoriale na cmentarzu Św. Wojciecha.

Zmarła nasza długoletnia członkini i jedna z założycielek śp. Władysława Jankiewicz, oddano Jej ostatnią cześć w przeddzień pogrzebu i koleżanki brały udział w pogrzebie. Rodzinie zmarłej wyrażamy słowa współczucia, a zmarłej za jej pracę i poświęcenie. "Cześć Jej Pamięci".

Koleżanki uchwaliły następujące wycieczki: W niedzielę, 5-go lipca — wycieczka do polskich OO. Karmelitów Bosych w Munter, Ind.; zibórka o 8:30 rano, przy Milwaukee i Central Park Ave. skąd wyruszymy autobusem. Za przejazd i 2 posiłki w klasztorze $6.00. Mamy jeszcze kilka miejsc, prosimy więc o zgłoszenie się natychmiast, dzwoniąc AR 6-5891.

W niedzielę, 19go lipca — wycieczka do Obozu Młodzieżowego w Yorkville, Ill. Zbiórka o godz. 8:30 rano, przy Leavitt i Armitage Ave., jest jeszcze kilka miejsc wolnych, prosimy dzwonić —AR-6-5891 do 12 lipca.

Wycieczka do Polskich OO. Saletynów, w Olivet, Ill. w niedzielę, 16 sierpnia. Przyjmujemy rezerwacje, za przejazd i 2 posiłki w klasztorze $7.50.

Prezeska Maria Stachon, apeluje do wszystkich koleżanek o zapamiętanie daty niedzieli, 29go listopada jako naszej zabawy rocznej. Wydane będą książeczki losowe po $2.00. Nagrody były zadeklarowane przez nasze członkinie. Koleżanki proszone są o złożenie premii na losowanie.

W nasze szeregi Korpusu wstąpiła Maria Borkowska, witamy nową członkinię i życzymy owocnej pracy dla dobra Weterana, byłego Żołnierza Armii Polskiej.

* * *

Po zakończeniu spraw organizacyjnych, prezeska kol. Maria Stachon odroczyła posiedzenie do 12 lipca. Koleżanki przygotowały przyjęcie z okazji Wieczorku "Dnia Ojców i Matek". Prezeska kol. Maria Stachon powitała obecnych i poprosiła Komendanta Wiktora Michałowskiego o przeprowadzenie programu. Koledzy, Kazimierz Zakęs i Józef Sura, wręczyli wszystkim Matkom piękne goździki. Prezeska Maria Stachon i wiceprezeska Stanisława Pulo wręczyły upominki dla kolegów z Placówki 141 SWAP., oraz koleżankom piękne doniczki świeżych kwiatów, oraz chusteczki. Przysięgę od nowej członkini odebrał Komendant Wiktor Michałowski.

Sekretarka oznajmiła, że w miesiącu czerwcu, jedna z naszych urzędniczek, skarbniczka Bernice Pietrzyk została babcią dwukrotnie, wręczono jej upominek. Ponieważ trzy nasze urzędniczki obchodzą rocznice swych urodzin, został wręczony tort urodzinowy i zaśpiewano Im piosenkę urodzinową. Urodziny obchodziły wiceprezeska Stanisława Pulo, sekretarka Katarzyna Nega, wiceprezeska Alice Janeczko, nasza była skarbniczka Julia Barańska i nasz gość — Matka Jadwiga Gackowska, prezeska Stow. Matek Pol. Am. Weteranów, najstarsza Matka — Zofia Spanczak. Najmłodsza babcia — kol. Helena Kusiak.

Życzenia złożyła prezeska Jadwiga Gackowska w imieniu Stowarzyszenia Matek Pol. Am. Weteranów i zaprosiła na wycieczkę do polskich OO. Saletynów, do Olivet, Ill., w niedzielę, 16 sierpnia, za przejazd i 2 podania w klasztorze $7.50. Wyjazd o godz. 7:30 rano, rej. Milwaukee i Central Park Ave.; zgłoszenia prosimy kierować dzwoniąc: HU 6-5812 lub AR 6-5891.

Sekretarka Helena M. Stermińska, złożyła podziękowanie w imieniu koleżanek i złożyła życzenia dla wszystkich Matek i Ojców. Kolega Kazimierz Zakęs przypomniał, że Placówka 141 SWAP. występuje na Bazarze parafii Najświętszej Marii Panny Anielskiej w piątek, 26 czerwca, o godz. 8-ej wieczorem.

Życzenia złożył pod-komendant kol. Czesław Kusiak. Prezeska kol. Maria Stachon przypomniała, że nasze następne posiedzenie będzie w niedzielę, 12go lipca, o godz. 2-ej popołudniu, w sali Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul. — Wiktor Michałowski, Komendant;— Maria Stachoń, Prezeska KP.; — Helena M. Stermińska, sekretarka.

Wiadomości z Town Of Lake

Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-ej Z.N.P.

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w nowej sali Rainbow Gardens przy 1425 W. 51szą ul., gdzie właścicielami są bracia Łączkowscy.

Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 ZNP w każdą 3-ą niedzielę o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka pnr. 4843 S. Racine ave.

Kółko im. Kaz. Brodzińskiego, Gr. 962 ZNP w sali Łączkowskich pnr. 1425 W. 51st st., druga niedziela każdego mies. o godz. 1:30.

Tow Sokolic Polskich ZNP No. 133, Grupa 1141 ZNP w 3-ą niedzielę każdego miesiąca w sali Sherman Park o godzinie 2ej po południu.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa Gr. 1165 ZNP, w każdą czwartą niedzielę, o godz. 2ej po poł., w sali East End administration building Sherman Parku, — blisko 52-ej i Throop.

Tow. Zwycięstwo pod Grunwaldem, Gr. 1192 ZNP w każdą 3-cią niedzielę o godz. 2ej po poł. w sali Rainbow Garden, 1425 W. 51st ul.

Tow. Promień Nadziei, Gr. 1242 ZNP w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 7:30 wieczorem, w sali Łączkowskich przy 1425 W. 51st street.

Tow. Tysiąc Walecznych. Grupa 1378 ZNP, w czwartą niedzielę każdego miesiąca o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka, pnr. 4843 So. Racine ave.

Tow. Huzarów Polskich, Grupa 1860 ZNP, w sali św. Jana Bożego o godz. 1:30 po poł. w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki, Gr. 1983 ZNP w każdą drugą niedzielę miesiąca, o godz. 1:30 po poł. w sali Sherman Park.

Z Klubu Mar. Morskie Oko

Już można zamawiać bilety na pielgrzymkę do Gary, Ind., na dzień 12 lipca, do Munster, Ind., na cały dzień, — 19 lipca także do Shrine of the Seven Dollars, w Valpairaso, Ind., na 2 sierpnia.

* * *

Na ostatnim posiedzeniu Klubu Marynarskiego Morskie Oko, uchwalono, ażeby odroczyć posiedzenia na dwa miesiące, do 15 września. Prezes Tomiczak wraz z zarządem życzą wszystkim członkom i przyjaciołom wesołych wakacji. — Bóg i Ojczyzna! — Mary Ann Białek, korespondentka.

Przypomnienie dla Pielgrzymów Do KANADY

Przypominamy wszystkim tym, co się zapisali na pielgrzymkę na 9 dni do Kanady, którą urządza Klub Par. Osielec, że cała suma za bilety musi być zapłacona do 4 lipca. Obecnie mamy 27 osób zapisanych na tę pielgrzymkę. Teraz wszyscy ci z góry muszą zapłacić. — Jeżeli nie opłacą wszyscy do 4-go lipca, to pielgrzymka do Kanady zostanie odwołana. — Jeśli ktoś ma życzenie na tę Pielgrzymkę się zapisać, to prosimy telefonować HE 4-5213. Cena biletu na Pielgrzymkę do Kanady, na 9 dni wynosi $200.00 od osoby, t.j. — przejazd autobusem, motele lub hotele i wyżywienie 3 razy dziennie.

W Kanadzie zwiedzimy: Klasztor św. Józefa, Bazylikę św. Anny, klasztor Królowej Wszystkich Serc i klasztor Najświętszej Panny Marii.

Dzień Edmunda J.Kucharskiego

Edmund J. Kucharski

Regularna organizacja republikańska 13-ej wardy urządza "Dzień Edmunda J. Kucharskiego", w środę, 1-go lipca, na terenach St. Andrews Country Club, Route Nr. 59, West Chicago(o ¼ mili na północ od North Ave., przy Route 59).

Będzie to tradycyjny dzień poświęcony wspólnej grze w golfa z przyjęciem na cześć naszego rodaka i działacza polonijnego Edwarda J. Kucharskiego, który jest skarbnikiem powiatowym, a ubiega się o wybór na skarbnika stanowego.

Gra w golfa rozpocznie się już od 7-ej rano; obiad wydawany będzie od godziny 1-ej popołudniu. W programie są liczne nagrody i niespodzianki.

Współprzewodniczącymi są: stan. senatoh John Lanigan oraz ald. Kazimierz Staszcuk.

Wycieczka Gminy 75 ZNP

Rok rocznie Gmina 75 ZNP urządza wycieczkę do Obozu Młodzieżowego Okręgu 12-go i 13-go ZNP.

W roku obecnym taka wycieczka autobusami również się odbędzie i to w niedzielę, 16-go sierpnia.

Ponieważ potrzeba zamówić autobusy i Komitet Zabaw chce wiedzieć ile, dlatego już teraz, — ci, co pragną z Gminą 75 ZNP jechać na tę wycieczkę, proszeni są już teraz zamawiać miejsca.

Koszta przejazdu w obie strony autobusem dla dorosłych wynoszą $3.00, zaś dla dzieci $1.50. Na czele Komitetu Zabaw stoi wiceprezeska Gminy 75 ZNP p. Ludwika Adamowska, jako przewodnicząca, zaś wiceprzewodniczącą jest p. Maria Klinger.

Po zamówienia miejsc na autobus na tą wycieczkę prosimy telefonować jak najwcześniej do Ludwiki Adamowskiej, tel. EV 4-2430, zaś do Marii Klinger tel. EV 4-2820, do Anny Halvorsen, sekr. fin. Gminy 75 ZNP — PE 6-3414.

Edward Moskal, prezes; Władysław Kuman, sekr. i korespondent.

Prof. Sworakowski Uhoronowany Przez Uniwersytet Stanford

Instytut Naukowy im. Hoover'a (Stanford, Calif.) dla badań problemów wojny, rewolucji i pokoju ufundował specjalną Bibliotekę im. W. S. Sworakowskiego dla zbiorów i materiałów bilbiotecznych, dotyczących Polski.

Inicjatywa Instytutu jest zaszczytnym wyróżnieniem i uznaniem wybitnych zasług prof. Sworakowskiego, oddanych Instytutowi, jego krajowi ojczystemu, Polsce i jego przybranej opczyźnie, Ameryce.

Wybitny Uczony

Po 23 latach pracy naukowej na Uniwersytecie w Stanford, z czego ostatnio na stanowisku zastępcy dyrektora Działu Bibliotecznego Instytutu Hoover'a prof. Sworakowski przeszedł na emeryturę we wrześniu 1969 roku. W okresie blisko 25-letnich związków z Instytutem, prof. Sworakowski pełnił kolejno obowiązki kuratora Polskich i Wschodnio - Europejskich Zbiorów i asytenta dyrektora. Jako emerytowany profesor Uniwersytetu w Stanford, dr Sworakowski pozostaje nadal aktywnym członkiem zespołu naukowego Instytutu w charakterze doradcy dyrektora.

Prof. Sworakowski odbył studia inżynieryjne we Lwowie i prawnicze na Uniwersytecie w Cernauti (Rumunia) i posiada dyplom naukowy Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Jako urzędnik polskiej służby zagranicznej, prof. Sworakowski był kolejno, w latach 1937-45 na polskich placówka zagranicznych w Rydze, Pradze, Kownie, Paryżu, Kurytybie (Brazylia), New Yorku i Chicago. Na przełomie lat 1946-47 Witold Sworakowski był zajęty częściowo w Kongresie Polonii Amerykańskiej, a w latach 1969-70 brał udział w organizowanych przez Kongres P.A. zjazdach polskich intelektualistów. Małżonka prof. Sworakowskiego, p. Helena Sworakowska prowadziła w latach 1946-47 Dział Kobiet w "Dzienniku Związkowym". Prof. Sworakowski wyrósł wśród Polonii w Rumunii, a jego żona wśród Polonii na Litwie. Oboje odziedziczyli z tych czasów głębokie wyczucie potrzeb Polaków zamieszkałych zagranicą, czemu dali wyraz swoją pracą społeczną w służbie Polonii Amerykańskiej.

W Instytucie Hoover'a

Witold Sworakowski został przyjęty do Instytutu Hoover'a na wniosek i za poparciem prof. Oscara Haleckiego.

W 1952 roku prof. Sworakowski uzyskał obywatelstwo amerykańskie.

Poczynając od studiów slawistycznych w Instytucie Hoover'a, prof. Sworakowski poświęcił się licznym badaniom naukowym, jak również rozwojowi działu bibliotecznego.

Poza książkami w języku polskim, prof. Sworakowski napisał obszerną pracę po angielsku p.t. "Komunistyczna międzynarodówka i jej organizacje nazewnątrz". Prowadził również seminaria z zakresu zagadnień Europy Wschodniej i międzynarodowego komunizmu.

W uznaniu tych zasług Instytut Hoover'a utworzył "Polskie Zbiory Biblioteczne im. W. S. Sworakowskiego" i jednocześnie wyposażył nowo powstałą bibliotekę w stały fundusz w wysokości $50,000.

Fundacja

Nie często zdarza się, że amerykański świat naukowy występuje z wnioskiem stworzenia fundacji imienia polskiego uczonego w uznaniu jego wybitnych zasług, oddanych w stosunkowo krótkim czasie.

Jeżeli te nieprzemijające zasługi prof. Sworakowskiego uznaje i honoruje tak wielka i znana powszechnie amerykańska instytucja naukowa, jak Hoover Institute, można chyba słusznie oczekiwać również uznania i jak najpełniejszego poparcia dla nowo powstałej fundacji im. Sworakowskiego ze strony Polonii Amerykańskiej w formie jednorazowych donacji, bądź od organizacji, bądź indywidualnie.

W zrozumieniu znaczenia i ważności tej nowej, polskiej placówki bibliotecznej z nazwiskiem polskiego uczonego, zaczynają już wpływać na cele tej Fundacji pierwsze donacje, m.in. $50 złożył już na ten cel b. konsul R.P. w Chicago, p. Aleksander Moc wraz z małżonka Kazimierą.

— **Antoni Leszczyński**

UWAGA CZYTELNICY W CHICAGO

Szybkość! Punktualność! Wygoda!

oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW

W myśl naszego hasła — czy chcecie

By Chłopiec Przynosił Wam DZIENNIK ZWIĄZKOWY DO DOMU?

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu.

Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesłać go na adres:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

U W A G A !

Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

K U P O N

Zamawiam niniejszym Dziennik Zwiazkowy który prosze doręczać mi do domu sześć razy w tygodniu, a za który obowiązuje się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro .....

Numer Telefonu .....

Miasto..... Zone..... Stan .....

Podpis zamawiajacego .....

W Sobotę, 4 Lipca w Rocznicę Niepodległości

(Independence Day) gazeta nie wyjdzie.

Nasze weekendowe wydanie ukaże się w piątek, 3 lipca w objętości jak zwykłe sobotnie wydanie. W związku z tym prosimy uprzejmie o nadsyłanie wszelkich materiałów i ogłoszeń wcześniej.

ADMINISTRACJA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA
Second-Class Postage Paid
At Chicago, Illinois
Published daily except Sundays by
ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc.
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622

Wysyłany przez Pocztę w Chicago i w Kanadzie		Wysyłany przez Pocztę Poza Granice Chicago w U.S.	
Codziennie i Sobotę		Codziennie i Sobotę	
Rocznie (1 yr.)	$18.75	Rocznie (1 yr.)	$17.75
Półrocz. (6 mos.)	11.00	Półrocz. (6 mos.)	10.50
Kwartał (3 mos.)	6.75	Kwartał (3 mos.)	6.25
Miesięcz. (1 mo.)	3.75	Miesięcz. (1 mo.)	3.25
Tylko Sobotnie Wydanie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$8.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	5.50	Półrocz. (6 mos.)	5.25
Kwartał (3 mos.)	3.25	Kwartał (3 mos.)	3.25

DO INNYCH KRAJÓW

Codziennie i Sobotnie		Tylko Sobot. Wydanie	
Rocznie (year)	$25.00	Rocznie (1 yr.)	$10.50
Półrocz. (6 mos.)	15.00	Półrocz. (6 mos.)	7.50
Kwartał (3 mos.)	9.00	Kwartał (3 mos.)	4.50

Na "Standach" (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 10c
Na "Standach" (News-Stands) — pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) 20c

JAN F. KRAWIEC, Editor-in-Chief
Phone: All Departments BRunswick 8-8700
JÓZEF H. GAJDA, Manager

Telephone to City Editor before 3 A.M.
BRunswick 8-8707
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Napięcie w Boliwii

"Nacjonalistyczno-rewolucyjny" rząd Boliwii, który 9 miesięcy temu objął władzę znajduje się w obliczu poważnych trudności. 30,000 górników w kopalniach cyny ma wątpliwości czy rząd prez. Alfredo Ovando Candia jest rzeczywiście "rewolucyjny", przemysłowcy i kupcy nie wiedzą jakie są intencje rządu i zajmują stanowisko wyczekujące. Prez. Candia zachęca ich do inwestycji zapewniając o poszanowaniu własności prywatnej, a członkowie jego rządu mówią robotnikom i studentom o upaństwowieniu całej gospodarki.

Boliwia jest najuboższym krajem Ameryki Łacińskiej. Niepewność nie sprzyja rozwojowi. Brak kapitałów i techników uniemożliwia wyzyskanie bogactw naturalnych własnymi siłami.

Upaństwowienie "Gulf Oil Co." nie zachęca zagranicznych kapitałów do inwestycji. Kraj jest zacofany i biedny, a jedyną dziedziną wykazującą wzrost jest liczba ludności. Ponieważ przyrostowi naturalnemu nie towarzyszy odpowiedni wzrost dochodu narodowego, kraj z biedy spada w nędzę.

Chłopi udzielili silnego poparcia b. prez. gen. Rene Barrientos, który zginął w katastrofie lotniczej i Candia objął po nim władzę. Obecnie wśród chłopów rośnie niezadowolenie. Studenci, tradycyjnie nastawieni antyamerykańsko z radością powitali upaństwowienie "Gulf Oil Co.", ale nie mogą doczekać się innych reform i zaczynają okazywać zniecierpliwienie.

Zewnętrznym wyrazem zniecierpliwienia są coraz częstsze akty terroru, którego ofiarami padają zarówno zwolennicy jak przeciwnicy rządu, co budzi podejrzenia, że zwolennicy rządu tą drogą pozbywają się przeciwników. Wywołuje to zemstę rewolucyjnego podziemia i zaostrza sytuację.

Na Uniw. w Santa Cduz od bomby rzuconej przez studentów zginęło 2 policjantów. W lutym znaleziono zwłoki wydawcy popularnego tygodnika Jaine Otero Calderona, który był min. spraw wewn. w rządzie prez. Estenssoro, usuniętego w 1964 przez zamach wojskowy pod dowództwem gen. Candia.

W marcu od wybuchu bomby zginęli wydawca dziennika Aleksander Jordan i jego żona. Bomba znajdowała się w paczce doręczonej przez pocztę. Dziennik Jordana zajmował krytyczne stanowisko wobec kolejnych rządów wojskowych.

Chwiejność rządu, który nie może się zdecydować jaką wybrać drogę — gospodarkę prywatną czy upaństwowioną, doprowadziła do zastoju. Rokowania z Argentyną w sprawie budowy gazociągu utknęły na martwym punkcie. Nowa huta cyny, która miała ruszyć w tym miesiącu jest daleka od ukończenia. Górnicy w kopalniach cyny grożą strajkiem. Ponieważ cyna stanowi 70 procent eksportu Boliwii, strajk byłby katastrofą. Miarą zacofania kraju jest choćby fakt, że cały eksport przynosi zaledwie $100 milionów rocznie.

Po przewrocie w Argentynie, Boliwia może być następnym państwem Ameryki Łacińskiej, gdzie nastąpi zmiana rządu.

Kłopoty z Prądem

Zapowiadają, że w lecie b.r. wystąpią duże trudności z prądem elektrycznym w szeregu miast, m.i. w Chicago. Spadek napięcia spowoduje, że żarówki będą się tylko żarzyć, klimatyzatory obniżą swą wydajność, a na ekranach telewizyjnych pojawią się przykre zakłócenia.

Pani Knauer, doradczyni Białego Domu dla spraw konsumentów, apeluje do nich, by w razie spadku napięcia wyłączali klimatyzatory, lodówki i kuchnie elektryczne, co uchroni je przed uszkodzeniem. Prezydent Nixon proponuje, by Komisja Energii Atomowej zajęła się wszelkimi postaciami energii i środkami zapobieżenia brakowi prądu.

Elektrownie tłumaczą się brakiem węgla i wagonów do ich transportu. Zapasy gazu ziemnego są również szczupłe. Budowa elektrowni atomowych natrafia na trudności skutkiem protestów ludności, obawiającej się promieniowania i przegrzania wody w rzekach.

Równocześnie coraz więcej jest aparatów elektrycznych, zaoszczędzających pracy ręcznej (są przecież nawet elektryczne szczoteczki do zębów), ale zużywających prąd w tempie o 100 procent co 10 lat. Około roku 2,000 zapotrzebowanie na prąd będzie 6 razy większe niż obecnie.

Tym zapowiedziom towarzyszą inne ponure prognozy. Oto około roku 2,000 elektrownie wszelkiego typu wytwarzać będą tyle ciepła, że o 20 stopni podwyższy się temperatura wód powierzchniowych w U.S. Skutki dla człowieka i dla przyrody będą katastrofalne. Ponadto elektrownie o napedzie konwencjonalnym wyrzucać będą rocznie w atmosferę 8.75 biliona ton tlenku węgla, ilość wystarczającą do zmiany klimatu ziemi. Elektrownie o napędzie atomowym zwiększać będą promieniowanie otoczenia o 2 proc. rocznie co może wywołać nieobliczalne skutki dla życia na ziemi z człowiekiem włącznie.

Wreszcie elektrownie są odpowiedzialne za tlenek siarki, powodujący ciężkie schorzenia dróg oddechowych. Dotąd nie ma metody, hamującej wydzielanie tego tlenku w procesie spalania, a jego ilość w atmosferze powiększy się przed rokiem 2000 czterokrotnie. Wprawdzie technicy przewidują, iż uda się wynaleźć odpowiednie urządzenie dla kominów, ale innym skutkiem będzie znaczne podrożenie kosztów prądu.

Wracając do niedoboru energii elektrycznej w najbliższym czasie, fachowcy apelują do konsumentów, aby wyłączali niepotrzebne lampy. Proponują również, by połączyć elektrownie Środkowego Zachodu, doliny Mississippi i półn. zachodu nad Pacyfikiem w jeden system, w którym możnaby wyrównywać "szczyty" konsumcji prądu, wykorzystując różnice w czasie. Inne propozycje sugerują, by najwięcej płacił za prąd ten, kto go najwięcej zużywa, gdy dziś korzysta on z ulgowych taryf.

Uczeni przypominają, że przemysł zużywa 41 proc. prądu w kraju, 49 procent przypada na handel i domy, a 10 proc. marnuje się przy transmisji. Przemysł mógłby dać wielkie oszczędności, gdyby n. p. zastępował gdzie to tylko możliwe aluminium stalą.— Produkcja tony stali zużywa tylko 2,700 kw-h prądu, gdy na tonę aluminium trzeba aż 17,000 kw-h. Wyrabianie puszek z cienkiej blachy stalowej miałoby i tę dobrą stronę, że takie puszki na śmietniku szybko rozpadają się, gdy aluminiowe opierają się korozji przez kilkadziesiąt lat. Możnaby również zaoszczędzić prąd, lepiej wykorzystując złom ze starych samochodów, przetopienie bowiem tony złomu stali w piecu elektrycznym wymaga tylko 700 kw-h.

Wszystko to mogą być rady dobre, ale zbyt spóźnione, by zapobiec spadkom napięcia prądu już w tym sezonie letnim.

INNI PISZĄ:

"Postępy" Komunistycznego Rolnictwa

NOWY ŚWIAT. — O katastrofalnym stanie sowieckiego rolnictwa dowiadujemy się wprawdzie obecnie nie tylko ze źródeł antykomunistycznych, ale i oficjalnych moskiewskich wypowiedzi czy materiałów, które jednak unikają wyraźnego obrazowania rozmiarów niepowodzeń kolejnych planów pięcioletnich przez ogłaszanie nie mających nic wspólnego z rzeczywistością, czy w każdym razie dobrze "naciąganych" cyfr statystycznych.

Sprawozdanie opublikowane przez agencję ONZ Food and Agriculture Organization zezwala, w porównaniu z innymi danymi, na wytworzenie sobie dokładniejszego obrazu "osiągnięć" rolniczej polityki sowieckiej. Z porównania cyfr wynika, że w roku 1916 — to jest na rok przed rewolucją komunistyczną i w czasie toczącej się pierwszej wojny światowej — na tysiąc mieszkańców ówczesnej Rosji przypadało 433 sztuk bydła rogatego, 866 owiec i kóz, 173 nierogacizny itd. Odpowiednie cyfry w roku 1969 przedstawiały się następująco — 394 wołów czy krów, 586 owiec lub kóz i 233 (a więc nieco więcej niż w 1916) świń.

Po 50 przeszło latach planowej gospodarki komunistycznej nie zdołano zatem pod tym względem osiągnąć w Rosji proporcjonalnie biorąc, poziomu z ostatnich lat władzy carskiej. A dodać przy tym należy, że w roku 1928, po kilku latach tzw. NEP-u, to jest względnie swobodnej polityki gospodarczej, wszczętej przez Lenina, sytuacja rolnicza na odcinku hodowlanym była lepszą, niż w roku 1916. Zaprzepaszczono te osiągnięcia — uzyskane nie dzięki, ale wbrew doktrynie komunistycznej — na skutek nawrotu do ściśle kontrolowanej gospodarki rolnej, jakiej kurczowo trzemy się nadal, mimo periodycznych wahań (jak za czasów Chruszczowa) rząd sowiecki.

Zdawałoby się, że jest to jak najbardziej możliwie wymowne świadectwo bankructwa nieomylnej ekonomii marksistowskiej. Ale na jej zarzucenie nie mogą widocznie pozwolić sobie kolejni dyktatorzy Kremla, zdając sobie sprawę, że liberalizacja gospodarcza pociągnąć musi za sobą prędzej czy później, liberalizację polityczną — jaka stanowiłaby wyrok śmierci na władzę Breżniewów. Kosyginów czy jak mogą nazywać się ich następcy na podtrzymywanym jedynie terrorem, tronie kremlowskim.

Zofia Kozarynowa

Echa Współczesnej Polskiej Wsi

Jest teraz w Polsce zastęp pisarzy chłopskiego pochodzenia dla których ono jest sztandarem, indygenatem i legitymacją. Powstaje nawał książek o tematyce wiejskiej, odpowiadającej nie tyle zamówieniu społecznemu, ile koniunkturze. Trzeba je czytać uważnie i cierpliwie, starając się oddzielić ziarno od plewy. Im zdrowsze ziarno, tym więcej prawdopodobieństwa że przy młócce rządowymi cepami najlepsze zostało odrzucone do plew.

Tutaj ("w warunkach" — niestety — "emigracyjnych") stosujemy wciąż do wsi polskiej kryteria sprzed 1939 r., albo z 1945, kiedy rozdrobniono większą własność, osiągając za jednym zamachem podwójny skutek: zniszczenia warstwy społecznej dużej wagi w Polsce, ziemiaństwa, bez uszczęśliwienia innej warstwy społecznej dużej wagi, chłopstwa. Krzywda jednych nie stała się dobrodziejstwem dla drugich. Ale od tego błyskawicznego wymiaru rzekomej sprawiedliwości społecznej minęło 25 lat. Życie się ułożyło. Ćwierć wieku zmienionych warunków, to dużo, zmiany muszą być, i są, ogromne.

Na gorsze, na lepsze? Na inne. Skok był za szybki. Nie tylko z punktu widzenia trudności uprawy ziemi i co za tym idzie. Ale nałożono cienką warstwę nowości na grube pokłady obyczaju, nawyku, przesądu i upartej, chłopskiej zawziętości. Dzięki tej zawziętości uchowuje się okolicami swoista kultura wsi, oryginalna i cenna, ale właśnie dlatego przyciągająca efektownym folklorem jako obiektem handlu. Jest ciągły ruch odpływu od wsi i dopływu do niej. Odpływają ludzie, przypływa tandetny postęp, zwany kulturą miasta.

Ludzi często wypędza ze wsi rzeczywisty głód wiedzy i chęć włączenia się w świat kulturalny, który przedstawia się ponętnie, ale mgławicowo. Częściej pcha do miast pragnienie i nadzieja zrobienia kariery, a tę zdobywają szczególnie ci, którzy się nauczyli przełykać co trzeba i płaszczyć się gdzie trzeba. Ale także pracować więcej niż trzeba normalnie, ponad miarę sił ludzkich. Ta praca nie zawsze uszlachetnia. Są już roczniki wiejskich inteligentów i półinteligentów, tworzących ideowe małomieszczaństwo, które obniża poziom społeczny. Fizycznie jest to typ krępy, krótkonogi, szerokogłowy, — kałmuckie kości policzkowe i rozpiętość szczęk, małe czoła, nieufne spojrzenie. Często żenią się między sobą. Żona z chłopów — zaręcza pewien pracownik państwowy (kto nie jest pracownikiem państwowym?) wiejskiego pochodzenia, o ile nie zawróciła sobie głowy osobistymi ambicjami, jest uległa, uznaje wyższość męża.

Indywidualne kariery powstrzymują rozwój rodziny pozostałej na wsi. Wysiliła się na wypchnięcie jednego kosztem reszty. Młodsze rodzeństwo liczy na pomoc i poparcie, nie dolicza się, rosną swary. To nie są wnioski samodzielne: wszystko wzięte ze słowa pisanego w Polsce, wyłuskane z dezinformacji, zakłamania i podkłamania. Często inteligent miejski świeżej daty wstydzi się swoich, nawet jeśli wygrywa swe pochodzenie dla kariery. Znajdujemy przykłady na poparcie tego w literaturze i prasie, reportażach, ankietach, listach. Studentka w modnej kiecce z importu, z komisu czy z ciuchów, jakie to tam są odcienie, — wsiada do innego przedziału w kolei dojazdowej niż baba z koszykiem. W polu, z dala od stacji docelowej, schodzą się i idą razem: matka z córką.

Moralność wsi jest wystawiona na ciężkie próby. Przede wszystkim nieskoordynowany stosunek do religii, urzędowo — negatywny, obyczajowo — bałamutny. Uporczywe usuwanie elementu nadprzyrodzonego stwarza lukę, nie do wypełnienia niezrozumiałą nudą dialektyki marksistowskiej. — Masówka nie zastąpi nabożeństwa, ani leninowski obchód — procesji. Spowiedź, choć bezmyślna, była pewnym regulatorem postępowania. Jak żyć bez karbów innych, niż strach przed odpowiedzialnością sądową? Kłopoty doczesne topi się w wódce, dostępniejszej niż kiedykolwiek i odpowiedzialnej za postęp degeneracji. O trwaniu metafizycznych tęsknot zaświadczają liczne powieści i nowele, których autorzy, wyszli ze wsi i nadal wewnętrznie przypisani do gleby, stwarzają świat nierealny, często zabarwiony dużym wdziękiem (celuje w tym Tadeusz Nowak).

Inny czynnik dezorganizacyjny, to regulacja urodzin. Regulacja nie uregulowana. W niektórych wsiach nałożono na spółdzielnie obowiązek dodawania do każdego sprawunku pastylek antykoncepcyjnych. A więc trzebienie na chybił trafił. Jakiekolwiek byłyby skutki ekonomiczne, jest to podważanie moralności zwyczajowej, bez usiłowanego nawet dążenia do poprawienia rasy. — Czytamy o wsiach podgórskich dalekich od centrów (reportaż nie określa okolicy — Podhale? Bieszczady?), gdzie cała ludność przedstawia jeden typ — płaskie twarze, rozsiadłe nosy, zgaszone oczy — skutkiem małżeństw między krewnymi i powinowatymi. Piętno niedorozwinięcia równa wszystkich. Umysłowość prymitywna, żadnego poczucia prawa i odpowiedzialności, chciwość i skrytość, solidarnie wroga postawa w stosunku do intruzów. Może te reportaże są specjalnie ponure, ale nie wyglądają niestety, na zmyślone. Celowo pomijam nazwiska ich autorów. Tutaj niewiele powiedzią, a tam nie pomogą, przeciwnie.

Pęd wsi ku zdobyciu wykształcenia jest niewątpliwy. Mimo pozorów popierania tego ruchu, jest to rzeczywiście **zdobywanie** wymagające zaciętej, wytrwałej, codziennej walki. Pouczają o tym odpowiedzi na ankiety, przez które, nawet gdy są poddane korekcie, prześwieca bezkarność wyrazu. Ankiety społeczne przeprowadza chętnie "Tygodnik Powszechny" z naciskiem na stosunek do religii (często na podkładzie filozoficznym, np.: po co żyję?) a także tygodnik "Kobieta i Życie", feministyczny, konformistyczny, ale udzielający pewnej swobody krytyki w zakresie mniej więcej dozwolonym, jak administracja, szkolnictwo, obyczaje, warunki mieszkaniowe, życie rodzinne, nocna praca kobiet.

W ankiecie "Droga do szkoły" wzięła udział młodzież jeżdżąca do szkół miejskich ze wsi. Jest to grupa względnie uprzywilejowana, z możliwościami wyższego wykształcenia i korzystania z tego co ono przynosi. Różnie bywa z tym wyższym wykształceniem, udostępnionym w pewnym stopniu punktami. Sprawozdania sądowe — (np. Barbary Seidler w "Życiu Literackim", Wandy Falkowskiej w "Przekroju") odsłaniają kulisy handlu punktami. Ale to już ciąg dalszy. Chodzi o szkołę średnią i dojazdy ze wsi. Te dojazdy! W zimie wstawanie nocą, brnięcie przez śnieg i błoto, nieuzgodnione połączenia, opór nauczycieli w usprawiedliwianiu godzin straconych — przez niezawinione spóźnienia. Bilet miesięczny ważny tylko na określony autobus, który bywa przepełniony w dni targowe. Na następny trzeba kupić bilet normalny. W pociągach wagony przeznaczone dla uczniów są bezwzględnie zajmowane przez dorosłych, więc młodzi stoją na odkrytych platformach i tłoczą się po korytarzach.

W wieku lat kilkunastu nie jest się jeszcze malkontentem. Albo się protestuje globalnie, w imię słusznych czy niesłusznych zasad i ideałów — na to ten odłam młodzieży stanowczo nie mógłby sobie pozwolić — albo się akceptuje, i reaguje gniewnie na szczegóły. — Takie wrażenie sprawiają odpowiedzi na ankietę.

"Do szkoły mam 25 km — pisze jedna z uczennic. Wstaję o 5. Wychodzę ze szkoły o 13:30 albo o 14:30. Czekam na stacji albo na ulicy, bo świetlicy nie mamy, ani w szkole, ani na dworcu. Jest bar, ale tam dużo nietrzeźwych. W mojej szkole nie ma dożywiania". Inna: "Ze stołówki szkolnej nie korzystam, bo obiady dla mnie i na bilet miesięczny, bo za droga. Rodziców nie stać na bilet miesięczny, bo to byłoby razem 125 zł." "Między ostatnią lekcją a autobusem bywa godzina lub dwie czekania. Czekam jak się zdarzy, na poczcie, u koleżanki, czasem w piekarni jeżeli wpuszczą, bo tam jest ciepło. Niekiedy w szkole, ale tam zwykle nie ma miejsca, więc na ulicy. Jeżeli deszcz ani śnieg nie pada, to się jakoś poczeka. Moja szkoła ma świetlicę, ale w piwnicy, a tam tłok i ciemno, nie można odrabiać lekcji. Nikt nie opiekuje się tą świetlicą. Chłopcy się biją i biją dziewczyny, to i tak nie można by tam nic robić".

Każda z dodatnich okoliczności jest skwapliwie zanotowana, z ujmującą dziecinną wdzięcznością: "Ja mam dobrze (dziewczynka 14-letnia), bo jedna koleżanka blisko mieszka, a jej mama taka miła, to ja u niej czekam. Ta pani nawet mi nieraz pomoże w pisaniu, có mi trudno idzie, bardzo jest dobra dla mnie". Chłopak pisze: "U nas to jest dobrze, mamy klub szkolny, można poczytać gazety i napić się czegoś gorącego, albo cała wolna klasa odrabia sobie zadania".

Byle świetlica dworcowa, choćby i ciasna, wywołuje pochwały. O jednej z nich: — "Jest ładnie, czyściutko, biblioteka, świeże pisma, radio, różne gry, nawet kwiaty!" — Jest to jedyna bezwzględna pochwała, świadcząca o możliwości dogodzenia małym podróżnikom, których wędrówki ciągną się do 5 lat. Nie dosypiają, nie dojadają, marzną, tracą godziny czasu na czekanie w najgorszych warunkach. I śpieszą się, śpieszą. "Nas jest siedmioro. Ja i jeden brat jeździmy do szkoły, ale on ma bliżej, ja dalej. Jemu to nic, bo chłopak, a ja ledwie wrócę, to już: leć, nanoś węgla, wody, rozpal ogień, a mniejsze dzieci zabawić, a kartofle obrać, jak to przy domu. Przyjdzie noc, to już jestem nieżywa. W domu nie mogę odrabiać lekcji, zostaję po szkole na dworcu, bo wtedy nie ma jeszcze takiego ruchu i człowieka nie pędzą".

Te ostatnie słowa może najlepiej określają sytuację. To już dobrze, jeżeli nie pędzą tego 13-letniego człowieka, uczennicy i pomocnicy w gospodarstwie. Cóż tu się dziwić, że na huśtawce od prymitywnej chałupy do niezrozumiałych szkolnych lektur, powstają dziwolągi przytaczane w "Humorze zeszytów" — krajowego "Przekroju". Pojęcia szkolne mieszają się z nowinkami z gazet czytanych po tych lepszych świetlicach. Stąd: "Rządy objął Jakub II z dynastii Stewardessów". "Żona Makbeta nazywała się Loda Makbet" (tryumf popularności!), "Pieśń Bogurodzica była przebojem". Napoleon, Janko muzykant, Papkin, Juliusz Cezar, kronika filmowa, sprawozdania sportowe, historia, wszystko w jednej kadzi. "Kiedy Napoleon nakazywał odwrót, wojska polskie szły tyłem", — "Przedstawicielem chodzenia po francusku był Papkin", Tadeusz był młodą degeneracją rodu Sopliców", "Powstanie listopadowe nie miało żadnego znaczenia, z wyjątkiem historycznego". A z chemii: "Węglowodany powstają przez zmieszanie węgla i wody" O uciskaniu chłopów przez szlachtę: "Chłop jadał mięso tylko raz do roku, na 1 maja".

Z zanotowanych uwag pasażerów, zajmujących miejsca w przedziałach dla uczniów, zieje niechęć: "Jak ci tata zafundował szkołę w — mieście, to niech ci kupi auto". "Kto mówi że się męczą? Chłop wszystko przetrzyma. A nie, to niech się nie męczą. Sami chcą". "Bo i po co wiejskiemu dziecku szkoła?" Wreszcie: "I tak im za łatwo wszystko przychodzi. Nam było gorzej". Tu redakcja poprawia gorzkawy smak ankiety własną, odpowiednio przyprawioną konkluzją: "Nam istotnie było gorzej. Ale czy nie na to pracowało się 25 lat, żeby naszym dzieciom było lepiej?" Krytyka współczesności przemycona dzięki potępieniu przeszłości.

Byle nie pędzili, to chyba rzeczywiście "chłop wszystko przetrzyma" i albo zahartuje się i nie straci własnej indywidualności, albo wyrobi sobie pewną formę samoobrony pośledniejszego gatunku — obojętność, cynizm, cwaniactwo. Przychylność, dobra wola, niechęć czy wrogość otoczenia, sprzeczne przykłady i pokusy spalą jednych, ugną drugich, zanim jednostki wykrystalizują z chaosu własny niezależny umysł. Wszystkie niemożliwości są w Polsce możliwe.

"Tydzień Polski" — Londyn

Eksport Polskich Naukowców Do Krajów Arabskich

Już w późnych latach 50-tych i wczesnych 60-tych wiele uczelni na Bliskim Wschodzie zatrudniało poważne ilości polskich naukowców. Politechnika w Bagdadzie była prawdziwą Mekką polskich inżynierów.

Po przerwie w r. 1967 i 1968, eksport polskich naukowców do krajów arabskich przybrał znów na sile. Rozszerzono też wachlarz zapotrzebowania na specjalistów z bardzo różnorodnych dziedzin. Wyjeżdżają dziś do krajów arabskich nie tylko inżynierowie i architekci, lecz także wielu humanistów a zwłaszcza archeologów.

Akcji tej nie należy mylić z badaniami w Egipcie profesora Michałowskiego, którego ekipa prowadziła prace z ramienia władz polskich oraz pod egidą UNESCO. Obecnie polskich archeologów angażują uniwersytety i muzea w Egipcie, Sudanie, Iraku i Syrii. Naukowcy polscy wyjeżdżają też do Algerii, gdzie obecnie wykłada wielu młodszych pracowników naukowych PAN-u z wydziałów nie inżynieryjnych lecz uniwersyteckich. Polscy naukowcy są w Algerii popularnii, o wiele wyżej cenieni niż ich koledzy rosyjscy lub bułgarscy, pewną przeszkodą stanowi jednak niedostateczna znajomość języka francuskiego w przeciwieństwie do o wiele częstszej znajomości angielskiego. Z tych też względów pewną przewagę nad Polakami mają w Algerii Rumuni, tradycyjnie dobrze władający językiem francuskim i mający dziś okno otwarte zarówno na świat zachodni jak i na tzw. "trzeci świat".

Wśród polskich naukowców wyjazdy do krajów arabskich cieszą się stale dużą popularnością, tak z uwagi na szanse awansu zawodowego, jak i ze względu na zarobki. Pensje wypłacane im w krajach arabskich są stosunkowo wysokie i otrzymują bezpłatne mieszkania. Kraje arabskie, a zwłaszcza kraje naftowe mają mocną i wymienialną walutę, co pozwala na zgromadzenie oszczędności przedstawiających w Polsce znaczny kapitał. Jest to atrakcyjne zwłaszcza dla humanistów, którym w kraju ostatnio powodzi się coraz gorzej wskutek ograniczenia możliwości publikacji prac i zapełnienia etatów naukowych. Wprawdzie wyjeżdżający do krajów arabskich nie mają pełnej swobody w dysponowaniu swymi oszczędnościami dewizowymi, ale połowę zarobionych pieniędzy mogą dowolnie wydać zagranicą i przywieźć do Polski samochody lub inne atrakcyjne przedmioty bez cła. Pozostałą część zarobku mogą przekazać na swe konto w ZAIKSie w przeliczeniu po kursie PKO za pośrednictwem "związków twórczych", do których należą.

Polscy naukowcy prawie z reguły zastępują w krajach arabskich fachowców amerykańskich i zachodnio-europejskich. Dotyczy to przede wszystkim archeologów.

Przed wyjazdem instruuje się uczonych w MSZ-ecie, że rola Zachodu w krajach arabskich kończy się. Trzeba więc wykorzystać historyczną szansę zapełnienia tej próżni, nie forsując na razie zmian ustrojowych, ponieważ z czasem kraje arabskie "same siłą wypadków staną się demokracjami ludowymi".

Polskich naukowców zaskakuje naiwny kult socjalizmu, ZSRR i demokracji ludowych uprawiany przez dużą część inteligencji arabskiej, zwłaszcza w Sudanie i Iraku. Jedynie ci Arabowie, którzy studiowali w krajach komunistycznych mają bardziej realistyczne wyobrażenie o "ludowej demokracji". Natomiast arabscy absolwenci uniwersytetów amerykańskich, angielskich lub francuskich bardzo często uprawiają naiwny kult wschodu i wyznają jeszcze bardziej naiwny marksizm.

"Na Antenie"

Przyjaciele Krytykują Sen. Muskie

Sen. Edmund Muskie, który uchodzi za najpoważniejszego kandydata do uzyskania nominacji demokratów na prezydenta w 1972 r., spotkał się z surową krytyką jednego ze swoich gorących zwolenników. "Dotychczas twoja kampania, mówił senatorowi, jest nieudolna i prowadzona po amatorsku. Zbyt jaskrawo okazujesz że chcesz być prezydentem. Po listopadowych wyborach musisz zwolnić tempo i zacząc kampanię zgodnie z regułami zawodowej polityki."

Nie jest to odosobniony głos. Przyjaciele senatora są niezadowoleni z jego wystąpień. Zarzucają mu nie tylko zbyt otwarte zabiegi o uzyskanie nominacji, ale także "wystrzelanie całej amunicji" przedwcześnie i ujawnienie swoich poglądów na różne sprawy, co wobec zmieniających się nastrojów wyborców, uniemożliwi zastosowanie "elastycznej" taktyki.

The Greatest Earth On Show

Saskatchewan promises to be the most exciting spot in Canada in 1971. That's the year the province will be throwing a year-long homecoming party, the biggest celebration in its history.

Billed as 'the greatest earth on show', Homecoming '71 is designed to give ex-residents a chance to go home for a giant Saskatchewan family reunion and take a fresh look at the Saskatchewan scene.

Those who accept the invitation will find a variety of things to do throughout the year.

Festivities will get off to a rousing start in February when Canada's top athletes converge on Saskatoon for the Canada Winter Games. The honor of hosting the national spectacle was awarded to Saskatoon after the city offered to build a mountain for the skiing events. So now, there is a 300-foot 'mountain' rising on the wheat-rich mid-western plain.

Wnter visitors will also be able to see some of the best curling and hockey in Canada and use some of the finest winter recreational facilities. Saskatchewanians, who once lived in spite of winter, have now learned to relax and enjoy it. Dozens of winter festivals, featuring dogsled races, ice fishing derbies, and log sawing contests, will be held throughout the province.

Summer visitors will wonder why they haven't had a vacation in Saskatchewan before. With a land that is two-thirds forest, has 30,000 lakes, and boasts 14 provincial parks, Saskatchewan offers rich possibilities for summer holidays at any time.

Buffalo Days in Regina, Frontier Days in Swift Current, Saskachimo Days in Saskatoon, are a few of the many local events scheduled for the summer months. The 1970 dates for these events — in case you'd like a pre-Homecoming sample of Saskatchewan hospitality are respectively July 28 — August 8, July 1 — 4, and July 13 — 18.

Provincial Homecoming 1971 projects will range from beauty pageants and talent contests to a Festival of the Arts featuring Saskatchewan-born celebrities.

Add to this the special welcomes planed by every community and it's evident that 1971 will be a fun-filled reunion year in Saskatchewan.

The gala event is less than a year away, and even now the province is bubbling with Homecoming planning. Saskatchewan residents, never known for tooting their own horns, are jumping at this chance to show off a new province. Hundreds of people are now actively involved in planning special community and province-wide celebrations. Every community in the province will be planning a reunion party to give ex-residents from all over the country a chance to get together again.

Their efforts are being co-ordinated within 12 provincial zones by a 35-man Homecoming committee under general chairman, G. L. Colborne, deputy minister of Industry and Commerce. Homecoming '71 is a joint project of the Saskatchewan department of Industry and Commerce and the Saskatchewan Travel Association.

An eye-catching symbol of Homecoming '71 has been on national display for over a year. The happy band of cartoon characters depicted on the symbol are dancing their way across the country on everything from letterheads to moving vans.

Last fall, 380,000 invitation kits were mailed to Saskatchewan households. The kits contained aaddress labels for residents to fill out to ensure that friends and relatives would receive personal invitations to the big party.

The number of labels returned to date indicates that more than 400,000 people will be invited back for the gala event. There also will be special invitations to Saskatchewan natives who have made names for themselves in the arts, sports, and in business and professional life.

Pro Stars Skip Meet

Cleveland. (UPI) — Tony Jacklin, currently the hottest commodity in golf, Arnold Palmer, and many of the game's other glamor names skipped last week's $150,000 Cleveland Open and will be gone from the American golf pro tour for at least two more weeks.

Jacklin, the handsome young Briton who scored an upset victory in last week's United States Open championship, and Palmer, along with Jack Nicklaus, Billy Casper, and Gary Player all are bypassing the event to concentrate on preparations for the British Open in Scotland July 9-12.

Having A Birthday

Are you planning a birthday party for a boy or girl 13 years old or younger and are you wondering: how many can attend, will it cost a lot, what will they do to my house? Well, Thillens Stadium has a party plan that can't be beat, and it's absolutely FREE!

Thru the month of July and the first week in August, Thillens Stadium, located at Devon and Kedzie Avenues in Chicago, is hosting a statewide boy's baseball tournament for All Star players that are 12 years old and under. Three games are scheduled nightly at 6:30, 7:45 and 9:00. This is when the Thillens Party Plan is in effect.

If you call Thillens Stadium at 743-5140 and tell them you'd like to have a party for your son or daughter on one of these nights, here's what you'll receive ABSOLUTELY FREE: unlimited party invitations to mail to your guests, everyone in the party will receive free admission to the park, and, at an advantageous point in the evening, they will announce the name of the birthday child over the public address system and everybody in the park will sing Happy Birthday accompanied by a record.

Mr. Thillens, owner and sponsor of the park reports, "that the Party Plan is just another way to make our facilities available AT NO CHARGE to the youth of our city."

Racing Probe To Continue Tuesday

The Illinois Racing Board probe into the associates and holdings of Philip J. Levin, head of the corporate empire which controls Arlington and Washington Parks, will resume tomorrow, a board spokesman said.

Levin testified last Tuesday and Chairman Alexander MacArthur said he was satisfied with the multi-millionaire's answers to questions put to him by the board. MacArthur said Levin was excused from attending the next hearing.

"I don't want to see this thru the eyes of one person," MacArthur said. "I have some more witnesses I want to call."

Benvenuti–Monzon Title Fight Scheduled

Buenos Aires. (UPI) — Matchmaker Tito Lecture said today Carlos Monzon, the Argentine and South American middleweight champion, will meet Nino Benvenuti of Italy for the world title later this year.

"Destination Moon" at Adler Planetarium

A new Sky Theatre show, "Destination Moon," opens June 30th at the Chicago Park District's Adler Planetarium, announced Dr. Joseph M. Chamberlain, Planetarium Director.

"Destination Moon," which continues through October 5th, takes enthralled viewers on an imaginary trip to the moon. It reviews recent ideas about such age-old mysteries as the Moon's origin, age, and composition, as well as more recent puzzles such as mascons, ancient "lunar rivers," and volcanic activity.

Public Sky Shows are scheduled as follows:

Summer Schedule: June, July, and August—

Planetarium opens at 9:30 a.m, and closes at 9:30 p.m. except Mondays, when it closes at 5:00 p.m. Monday: 11:00 a.m., 12:30, 2:00, and 3:30 p.m.; Tuesday thru Sunday, and Holidays: 1:00 a.m., 12:30, 2:00, 3:30, and 7:30 p.m.

School Year Schedule: September thru May—

The Planetarium opens at 9:30 a.m. and closes at 4:30 p.m. except Tuesday and Friday evenings when the closing time is 9:30 p.m.

Monday through Friday: 2:00 p.m.

Saturday Sunday, and Holidays: 11:00 a.m., 12:30, 2:00, and 3:30 p.m.

Tuesday and Friday: 7:30 p.m.

Children under six years of age are not admitted to the Planetarium Sky Theatre.

Admission to the building and exhibition areas is free at all times. Admission to the Planetarium Sky Theatre is 75 cents for adults and 35 cents for children.

For further information, call WA 2-4488, or write 900 E. Achsah Bond Drive, Chicago, Illinois 60605. Groups desiring a special Sky Show to be given exclusively to their members can arrange such service for a nominal fee. A Sky Show on any astronomical topic with appropriate visual effects will be planned in consultation with a group representative.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

Pisze Zygmunt P. Bobin

NA tartanowym stadionie warszawskiej Skry rozpoczął się w ub. tygodniu XVI Memoriał Kusocińskiego, w którym udział wzięło 17 ekip zagranicznych. Memoriał ten zapowiadał się b. ciekawie, pomimo nie stawienia się kilku czołowych lekkoatletów klasy światowej. Nic więc dziwnego, że pięknie wypadła tartanowa premiera Memoriału Janusza Kusocińskiego.

* * *

JUŻ w piątkowe popołudnie padło na stadionie "Skry" wiele świetnych wyników. Oto najlepsze z nich: MĘCZYŹNI — 100 m Nowosz 10,2; 400 m Badeński 45,8; 1500 m — Szordykowski 3:40; 400 m pł. — Banaszak 51,0; 3 km z prezszkodami — Kayamur (Japonia) 8:39,2; w dal—Yamada (Japonia) 7,97; tyczka — Nordwig (Niemcy Wsch.) — 530; dysk — Gajdziński 60,82; młot—Theimer (Niemcy Wsch.) 70,00. W oszczepie kobiet — Jaworska uzyskała 57,14.

* * *

WIELE doskonałych wyników uzyskano w drugim dniu zawodów o Memoriał Kusocińskiego, które zresztą spodziewano się, o tym jednak, że na boisku "Skry" kibice przeżywać będą tak radosny moment jak awans najlepszej płotkarki na listę rekordzistek świata — nie marzyli chyba najwięksi optymiści lekkoatletyki polskiej. A jednak stało się.

* * *

SUKNIEWICZÓWNA już w predbiegu byłsnęła znakomita forma. Wygrała bieg w 12,8. Dął jednak w tym czasie przychylny wiatr ze zbyt wielką szybkością, bo 2,8 m/sek. Za silny wiatr, by można było uznać rekord świata. W finale Sukniewiczówna pobiegła równie jak i przed kilkunasto minutami — nad bardzo dobrą Nowakową miała zdecydowaną przewagę. Na tablicy ukazuje się wynik — 12,8 i jednocześnie pomiar wiatru 1,3 m/sek. Tak narodził się nowy rekord świata.

* * *

DRUGĄ konkurencją, która zelektryzowała widownię był bieg główny memoriału — 5000 m. Wystartowała do tego biegu 24 zawodników, a między nimi rekordzista świata Ron Clarke, b. rekordzista świata w biegu z przeszkodami, Belg Roelants, sporo jeszcze zagranicznych gości o mniej znanych nazwiskach i cała polska czołówka z Baranem i Mleczką na czele.

* * *

AUSTRALIJSKI biegacz objął prowadzenie po 200 m i nie oddał już go do końca biegu. Za nim biegli Belg Roelants, Baran i Norweg Risa. Po przeszło 3,000 m Australijczyk nie mógł znieść żółwiego tempa. Za liderem utrzymali się Baran. Risa i Mleczko, a Belg rozpoczął tracić metr za metrem. Ostatecznie bieg wygrał Clarke — 13:40, 8; Norweg Risa uzyskał nowy rekord Norwegii— 13;41, o. Na 250 m przed metą Mleczko z Krakowa wyprzedził słabnącego Barana — 13:42, 6; Baran — 13:40 o.

* * *

W OSTATNIĄ sobotę w Szombathely na Węgrzech rozpoczęły się mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. W pierwszym dniu na pomoście wystąpiło 7 zawodników wagi muszej, a wśród nich Polak Zygmunt Smalcerz. Sprawił on niestety spory zawód zajmując dopiero 4 miejsce i to z przeciętnym wynikiem 320 kg. W każdym z bojów zaliczył tylko pierwsze próby.

* * *

WYNIKI:

1. Kriszcziszin (ZSRR) — 340 (122,5 — 97.5 — 130).
2. Holzreiter (Węgry) — 327,5 (110 — 92.5 — 125).
3. Smietanin (ZSRR)—325 (100 — 100 — 125).
4. Smalcerz (Polska) — 320 (105 — 92.5 — 122.5).
5. Hortopan (Rumunia) — 295 (95 — 87,5 — 112.5).
6. Mustafow (Bułgaria) — 290 (90 — 87,50 — 112.5).
7. Pachol (CSRS) — 275 (80 — 82,5 — 112,5).

ALL STAR HOMERS

Washington (UPI) — Only four men in 40 All-Star baseball games have hit two home runs the same day. The homer elite includes Ted Williams, Al Rosen, Willie McCovey and the late Arky Vaughan. McCovey turned the trick in the 1969 classic.

Wydział Kongresu P.A. Wysłał Rezolucję Do Władz Szkolnych

Wydział Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Illinois uchwalił onegdaj na plenarnym swym posiedzeniu rezolucję i wysłał ją do czołowych przedstawicieli władz szkolnych, a mianowicie: do dr. James F. Redmond'a, generalnego superintedenta Chic. szkół publicznych; do Roberta P. Hanrahana, superintedenta Szkół pow. Cook, oraz do p. Angeline Caruso, przewodniczącej Dwu - Języcznego Komitetu Chic. Rady Szkolnej.

Rezolucję tę po dalszym wydrukowaniu wyśle również i do mayora Chicago Richarda J. Daley oraz do innych czołowych urzędników władz lokalnych.

Akcja ta stoi w łączności z programem nauczania języka polskiego przy Komitecie Głównym Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Treść Rezolucji

"Whereas, the nation of Poland has recently celebrated the thousand year History as a world state.

Whereas, the descendants of Poland have been in the forefront in the pioneering settlements of the United States, Canada, South America and Australia.

Whereas, the early colonial settlements in America were settled by such early pioneers as Michael Lowick, and 6 other Industrial experts brought to Jamestown by Captain John Smith.

Whereas, Dr. Karol Kurcjusz founded the first Latin School in what is now New York City. He, also, was New Amsterdam's first physician.

Whereas, the heroic exploits of General Thaddeus Kosciuszko and Brig. General Casimir Pulaski are known world - wide to all who read history.

Whereas, twelve (12) million Americans of Polish extraction reside in our multi-nationality population of the United States.

Whereas, the Americans of Polish extraction are industrius, owners of farms and homes, stockholders in our American Corporations, loyal to our country's institutions, patriotic, and their son's and daughter's names are in this Country's Roll of Honor in every war that we have been engaged in, for the defense of our principles and institutions.

Whereas, the Polish language is a modern language.

Whereas, there is a growing recognition by the U.S. State Department of the importance of the need for more people to speak and know the Slavonic Languages.

Whereas, the public schools serves the needs of the community.

Whereas, each student is entitled to the maxlmum opportunity to succeed in our public school including the freedom of choice to pick a modern language of his or her choice.

Whereas, the student of Polish extraction do not have this freedom of choice, for one reason or another, where they constitute a substantial element in our public elementary and high schools.

Whereas, in many cases, they are urged to take other languages in the high schools that have little or no identity with their own cultural background, thus denying them the freedom to secure knowledge of a modern language of their choice, on a par with other modern languages.

Whereas, the inclusion of the Polish language and other modern languages in the curriculum of our public schools will aid the retention of students in our high school population, as indicated in the recent pronouncement of the U.S. Departament of Health, Education and Welfare.

Whereas, it is a matter of common knowledge that many of our Chicago High Schools have better than a 10 to 15 per cent students of Polish - American background in their school population.

It is therefore, resolved by unanimous vote of the Illinois Division of the Polish-American Congress that we go on record as recommending and urging the Chicago Board of Education, the Cook County Schools, and the Public schools in the rest of the State of Illinois to make provisions to include the Polish language on its subject selection forms or choices and to provide Polish language teachers to instruct in those classes, so that each American of Polish extraction will enjoy equal opportunity as well as a maximum opportunity to enjoy school success in the Chicago Elementary and High Schools, the Cook County schools, and the public Schools in the State of Illinois.

— **Dr. Edward C. Różanski,** President Illinois Division P.A.C.

— **Walter F. Cebelin,** Chairman Resolution Committee

Resolution adopted — Chicago, Illinois, June 27, 1970".

Zamiast Zabawy Pomoc Dla Powodzian

Wiedeń. (UPI) — Ambasada US w Bukareszcie ogłosiła, że w tym roku nie urządzi żadnego dyplomatycznego przyjęcia z okazji Święta Niepodległości (Fourth of July), lecz te pieniądze przeznacza na pomoc powodzian — w Rumunii.

McClintock Ambasadorem US

Washington. (UPI) — Robert McClintock, weteran 40 letniej służby dyplomatycznej, został aprobowany przez Senat jako ambasador amerykański w Wenezueli. McClintock, lat 60, został mianowany przez prezydenta Nixona w dn. 2-go kwietnia.

"MISS FRESH AIR"—Brytyjska aktorka Veronica Erickson, lat 22, pozuje do zdjęcia w Palisades Amusement Parku, N.J., po wybraniu jej z 61 innych piękności "Miss Fresh Air." Niebieskooka blondynka, wzrostu pięć stóp i siedem cali, waży 115 funtów i mierzy 39-22-36. Veronica, która mieszka w Londynie, objeżdża teraz Stany Zjednoczone, zwracając uwagę na dodatnie strony oddychania świeżym powietrzem.

Polecamy nową książkę
1201 Milwaukee Avenue Chicago, Ill. 60622

Tomasz J. Turley

"POLACY BADACZE AMERYKI"

Książka o Polakach, którzy swą wiedzą i energią walnie przyczynili się do poznania geografii i ucywilizowania Ameryki.

Liczne ilustracje, ponad 50, mapy, spis literatury, ponad 500 tytułów, obszerny skrót w języku angielskim, indeks osobowy i nazw geograficznych stanowią cenne uzupełnienie książki T. Turleya, b. prof. geologii i geografii, autora licznych publikacji o polskich osiągnięciach w nauce i technice.

Cena książki $2.75, z przesyłką $3.00

Zamówienia prosimy nadsyłać:
DZIENNIK ZWIĄZKOWY

DZIAŁ KOBIET

Efektowna suknia popołudniowa z lekkiej wełny lub aksamitu,w czarnym kolorze.

W Harmonii Ze Światem i z Sobą

Lato obnaża niejako urodę więc do zwykłej dawki jej pielęgnowania dodaje się jeszcze łut uwagi. Warto może zastanowić się nad istotą urody i jej elementami.

W wywiadzie dla miesięcznika "Votre Beaute" Francois Mallet - Joris wypowiedziała parę interesujących uwag.

Nie ma, z rzadkimi wyjątkami, kobiet naprawdę brzydkich. Jeżeli jakiś rys w wyglądzie kobiety przeszkadza jej w ukazaniu prawdziwej osobowości, kobieta powinna natychmiast temu zaradzić. Autorka dała przykład: miała przyjaciółkę, którą własny nos, uznany przez nią za brzydki, przygnębiał. Poddała się operacji plastycznej; i chociaż nowy nos nie zrobił jej bynajmniej ładniejszą, to zrobiła to nabyta pewność siebie. Zmiana wpłynęła dodatnio na jej życie. Bo rzeczą najbardziej decydującą w urodzie jest zaakceptowanie siebie takiej, jaką się jest.

To prawda, powiada p. Mallet-Joris, że ludzi pociąga twarz ładna i uśmiechnięta, ale można być bardzo piękną i nie umieć się uśmiechać. W urodzie nie piękne rysy są ważne, lecz uśmiech, witalność, wdzięk. Wiele kobiet podoba się nie dlatego, że są ładne, tylko, że są pełne życia. Autorka mówi np. o kobietach z własnego otoczenia; chociaż nie są brzydkie, są antytezą współczesnego ideału urody, bo nie są ani bardzo szczupłe, ani eleganckie, a przecież ogromnie się podobają dzięki żywotności, entuzjazmowi i sposobowi bycia. Są pozbawione kompleksów i to jest ważne. Jeżeli jakiś szczegół w urodzie wytwarza w kobiecie kompleks, powinna jak najprędzej go skorygować lub usunąć.

Zapytana, czy intelektualistki mogą sobie nic nie robić z urody, p. Mallet-Joris odpowiedziała, że przeciwnie: pracując umysłowo muszą więcej dbać o siebie, uprawiać choćby jeden jakiś sport, prowadzić rozumną dietę, słowem zachować elastyczność i witalność. Urody zresztą nie powinna zaniedbywać żadna kobieta. Uroda jest potrzebna we wszystkich dziedzinach życia. Trudno jednak piękność określić i najlepsza chyba jej definicja, to harmonia ze światem i z sobą.

Ważne jest, żeby być świadomą swojej osobowości, dlatego makijaż i styl ubierania się należy harmonizować z rodzajem życia, jakie się prowadzi.

Przytoczyłam zdanie p. Mollet-Joris, ponieważ jest ono oparte na prawdziwym doświadczeniu życiowym; jej ostatnia powieść "Papierowy dom" (La maison de papier) o pisarce, pani domu i matce czworga dzieci, jest prawie jej autobiografią.

Piękno, tak jak zdrowie, miłość, inteligencja, wyrozumiałość są ważnymi czynnikami w życiu kobiety, lecz najważniejsze żeby pozostawały one w harmonii z jej życiem.

Żywotność i pogoda są ozdobą każdego człowieka i zasileniem każdego życia. Wybrańcy losu przychodzą z tym na świat, lecz inni mogą to w sobie wyrobić. Trzeba tylko wierzyć w ich wartość, zdawać sobie sprawę że reakcja otoczenia na naszą osobowość najczęściej stanowi o naszym szczęściu.

Hestia (Tydzień Polski)
Londyn.

Modne Obuwie

Zmierzch krótkich sukien jest jednocześnie zmierzchem wygodnego może, lecz brzydkiego obuwia, nazywanego "monster shoe".

Nowe obuwie o noskach zaokrąglonych i znacznie wyższych (lecz nie szpilkowych) obcasach widzimy już w wielu sklepach w śródmieściu. Jednocześnie odbywa się wyprzedaż pokracznych, z kwadratowymi noskami i b. niskimi obcasami. Najmodniejszy kolor obuwia na sezon jesienny, poza standartowym czarnym-brąz we wszystkich odcieniach, czekoladowy, cynamonowy oraz ciemno zielony. Popołudniowe i wieczorowe— z jedwabiu (crepe satin), aksamitu, brokatu.

Buty od średniej długości do b. wysokich, przypominających buty używane przez rybołowców stanowią nieodzowną część jesiennej i zimowej garderoby. Skórzane, zamszowe, z nylonu gumy.

Jak Reżym Warszawski "Robi" Własny "Głos Emigracji"

Autor "Polski mało znanej" i "Czym to się je" J. J. Flemming - Działak, wystąpił na niedawnym wieczorze w "Ognisku Polskim" w Londynie.

Teodozya Lisiewicz przedstawiając go licznie przybyłej publiczności powiedziała, że w Kraju za czytanie książek Flemminga dostaje się trzy lata, a książki na czarnym rynku idą po 2 tysiące złotych.

Wacław Zagórski, który przewodniczył, powiedział o prelegencie że był on żołnierzem AK.

W swej prelekcji Flemming dał obraz życia w Kraju od zakończenia wojny do chwili opuszczenia Polski przed 3 laty, i ocenę procesów tam zachodzących po dzień dzisiejszy.

Szczegółowo przedstawił sprawę towarzystwa Polonia, która posiada swe czasopisma w Stanach Zjednoczonych, Australii i innych krajach, tak starej jak i powojennej emigracji.

Pisma, które reżym subwencjonuje za granicą, do Kraju nie dochodzą, przeciętny obywatel ich kupić nie może, ale są potrzebne, gdyż prasa krajowa może powołać się na nie jako na "głos emigracji".

Dla wybranych, pisarzy, dziennikarzy, książki i pisma emigracyjne sa dostępne. Nie dotyczy to jednak szerokiego ogółu.

Jeżeli chodzi o infiltrację to np. w Niemczech sytuacja jest poważna i sukcesy reżymu duże. Podobnie przedstawia sie sytuacja w Australii. W Stanach Zjednoczonych zwłaszcza nowa emigracja skutecznie przeciwstawia się zakusom warszawskich komunistów.

Flemming mający za sobą przeszłość akowską, miał w kraju trudne życie i utrzymywał się głównie z tłumaczeń książek i artykułów. Przez bardzo krótki czas był dyrektorem polskiego ośrodka kulturalnego w Pradze i redaktorem czasopisma "Nasza Ojczyzna", przeznaczonego dla Polonii amerykańskiej. Był członkiem ZAIKS-u i PEN-Clubu.

Po prelekcji odpowiadał na pytania z sali naświetlając dodatkowe kwestie.

Zabierało głos ponad dziesięć osób z sali, i widać było że prelekcja spotkała się z uznaniem i wniosła nowe elementy do poznania sytucji w Kraju.

Cezary Wędrowski

Poszukiwania Osób

Poszukiwany jest **Stanisław Cieślak**, urodzony w 1895 roku, przybył do Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn. w 1927 roku i zamieszkał podobno w Chicago. Bliższego adresu poszukujący nie posiada.

Poszukuje go krewny Dr. Tadeusz Cieślak, zamieszkały w: —

Warszawa — Stare Miasto
ul. Nowomiejska 21 m. 4
Polska — Poland

Wszelkie informacje o poszukiwanym proszę przesyłać pod tym adresem.

PONOWNIE ministrem spraw zagranicznych. — Nowy brytyjski minister spraw zagranicznych sir Alex Douglas-Home ogląda duży globus w swym ministerstwie w Whitehall, Londyn, po powrocie do rządu jako nowy minister spraw zagranicznych. Był on ostatnim premierem konserwatywnego rządu, oraz służył w przeszłości jako minister spraw zagranicznych.

Dziś Pogrzeb W. Sielskiego

Śp. **Władysław Sielski**

W piątek, 26go czerwca, po krótkiej chorobie zmarł zasłużony wielce Sokół, członek Gn. nr. 2, Skarbu Narodowego i Stow. Pomocy Dzieciom Polskim, ś. p. Władysław Sielski. Sielski wkrótce po drugiej wojnie światowej przybył do Chicago z Filipin, gdzie prowadził własny duży interes. Po przybyciu do Chicago, rozpoczął energiczną działalność w kołach Sokolich, zdobywając sobie wszędzie szacunek i poważanie.

Pogrzeb odbył się dzisiaj rano z zakładu Stanley Funeral Home, pnr. 3060 Milwaukee Ave. do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Zmarły pozostawił w nieutulonym żalu żonę, Marię Rosentreter - Sielską, córkę i zięcia, Jadwigę i Hermana Rutledge, wnuczkę z mężem Jadwigę i Ray McCall, pułk. Edwarda i Ewelinę Rosentreter, Irenę i Czesława Kolaska, Ewelinę Keller, pasierbów i pasierbicę, —oraz Helenę Chrzanowską, szwagierkę.

Kalendarzyk Posiedzeń

Środa, 1 Lipca

Klub Wioski Niedzieliska — odbędzie swoje posiedzenie w środę, 1 lipca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali K. Guta, pnr. 1446 W. Huron ul. Zarząd zaprasza wszystkich członków i członkinie na to posiedzenie. Będzie omawiana sprawa pikniku, który odbędzie się 19 lipca, przy Milwaukee i Devon Ave. Bliższe szczegóły zostaną później ogłoszone. — Stanisław Habura, prezes; — Stefania Garncarz, sekr. prot. wraz z zarządem.

Tow. Rzemieślników Polskich, Grupa 127 ZNP — odbędzie swe posiedzenie w środę, 1 lipca, o godz. 7-ej wieczorem, w sali E. Moskala, pnr. 5639 N. Milwaukee

LEKARSTWA i ŻYWNOŚĆ DLA PERU.—Ann Lafferty sprawdza na lotnisku w Los Angeles spis ponad 250,000 funtów lekarstw, żywności, koców i namiotów, ułożonych i czekających na wysyłkę do Peru, celem poratowania ludności dotkniętej przez niedawne trzęsienie ziemi.

Fantastyczny Przyrost Ludności Na Ziemiach Zach. i Płn. Polski

Londyn. (D.P.) — W związku z obchodami w Polsce 25-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych prasa krajowa podała szereg danych statystycznych o tych ziemiach. W 1969 roku — jak informuje krakowski tygodnik "Życie Literackie" — zamieszkiwało tam 9 milionów osób. Prawie 5 milionów urodziło się po 1945 roku, a z górą trzy czwarte — wychowało i ukończyło szkoły. Przed wojną żyło tu 1.3 miliona Polaków i 7.2 miliona Niemców.

Według wcześniejszych danych ("Rocznik Ziem Zachodnich 1960 r.") na obszarze tym mieszkało po wojnie 1.3 miliona polskiej ludności rodzimej, 2.1 miliona Polaków osiedliło się z centralnych części kraju, 1.7 miliona — zza Bugu, oraz 200,000 emigrantów z krajów zachodnich.

W dniu 1-go października 1948 roku liczba ludności tych ziem wynosiła 5.7 miliona, w tym 5.6 miliona Polaków i około 100,000 Niemców, z których po tak zwanej akcji łączenia rodzin niemieckich w latach 1956-59 pozostało w Polsce tylko 3,000.

Od lat już — jak informuje m.in. "Trybuna Ludu" — na Ziemiach Zachodnich i Północnych notuje się najwyższy przyrost naturalny. W ubiegłym roku wynosił on od 16 do 17.2 osoby na 1,000 ludności, przy średniej krajowej 8.1 osoby na 1,000 ludności.

"Osobliwością stosunków demograficznych—pisze "Trybuna Ludu" — było obserwowane tu w pierwszym dziesięcioleciu powojennym duże nasilenie małżeństw, urodzeń i przyrostu naturalnego. W minionym 25-leciu zawarto ogółem na tych ziemiach 1,740,000 związków małżeńskich".

Jeśli chodzi o liczbę urodzeń, to "w ciągu ćwierćwiecza przyszło tu na świat prawie 4.9 miliona dzieci. Dziś tworzą już one większość ludności zamieszkującej te ziemie".

W ostatnich latach — informuje "Trybuna" — notowano tu po 145,000 urodzeń (tyle było ich w 1967 i 1968 r.). "Spodziewamy się, że już w 1971 roku liczba urodzeń przekroczy na tych terenach po 150,000, a w dwa lata później osiągnie 160,000.

Wzrost urodzeń — stwierdza cytowany dziennik — powinien trwać do 1980 roku, kiedy — wedle przewidywań — osiągnięta zostanie liczba 179,000 urodzeń. Potem liczba ta zacznie opadać".

Pamiętniki Sowieckiego Generała

Londyn, (D.P.) — Pamiętnik generała armii sowieckiej Siergieja Matwiejewicza (Sztiemienko) ministerstwo obrony ZSRR wydało aż w 200.000 egz., co nawet jak na rosyjskie stosunki jest dużo. Swoją służbę w sowieckim sztabie generalnym autor rozpoczął w 1940 r., a od 1943 i od końca wojny zajmował stanowisko szefa wydziału operacyjnego. Ksiażka daje opis warunków i zakresu pracy sztabu generalnego w czasie wojny. — Czytelnik zostaje wprowadzony do laboratorium strategicznego planowania: roli "Stawki", sztabu generalnego i dowódców poszczególnych frontów w opracowywaniu pomysłów ważniejszych operacji i kampanii "Wielikoj otieczestwiennoj" wojny. — Dość szczegółowo przedstawieni są ludzie, w tej liczbie i czołowi dowódcy. Dokumentalna podbudowa książki jest bardzo bogata. W liczącej 416 stron ksiażce niezmiernie mało udzielono miejsca poza sprawami ściśle wojskowymi, przedstawieniu tła lub kwestiom politycznym. Np. (str. 10) taka cytata: "W tamtych latach dowódcy sowieckiej armii uważnie studiowali i dostatecznie dobrze znali stan polskich sił zbrojnych. I uzbrojenie techniczne i kwalifikacje korpusu oficerskiego armii pańskiej Polski były dalekie od poziomu, który można byłoby nazwać współczesnym. W wojsku jej było dużo rzeczy na pokaz. Jednak nie byliśmy skłonni przeceniać i możliwości niemieckiej armii".

A o wojnie z Finlandią (Str. 18): "Trzeba po prostu powiedzieć, że w tym czasie wojska nasze okazały się nieprzygotowane do prowadzenia wojny w warunkach jakie panowały na fińskim froncie". A jednak książka jest ciekawa i dla zwykłego czytelnika, a nie tylko dla wojskowych fachowców, którzy by chcieli studiować ówczesną organizację sztabów sowieckich.

S. W. Wojstomski

Dobudówka Do Szpitala Mt. Sinai

Dziś, o godzinie 9-ej rano odbyła się dedykacja dobudówki do szpitala Mt. Sinai, t.zw. Ośrodka Medycznego tegoż szpitala. Dobudówka ma 7 pięter i jest na 206 łóżek. Dobudówka nosi nazwę: — Olin - Sang Pavilion.

KRÓTKI ODPOCZYNEK.—Przed sformowaniem nowego rządu konserwatywnego, nowo wybrany premier brytyjski Edward Heath (po lewej), zrobił sobie krótki odpoczynek w domu lorda Aldingtona w Ashford, Anglia. Stoją (od lewej): jego bratowa Muriel, jego brat John (na dalszym planie) i jego ojciec William.

Z WESELA SYNA SEN. E. MUSKIE — Sen. Edmund S. Muskie (po prawej) robi zdjęcie podczas wesela swego najstarszego syna Stefana, lat 21, który ożenił się z Alexis G. Droggitis w Kennebunk Beach, Maine.

Zdemolowano Siedzibę Partii Socjalistycznej

Policja poszukuje sprawców włamania do siedziby Socjalistycznej Partii Robotniczej w Chicago (Chicago Socialist Workres Party). Straty włamania, które miało miejsce w sobotę, oblicza się na kilka tysięcy dolarów. Według oświadczeń rzecznika partii, sprawcy włamali się do sali posiedzeń pnr. 180 N. Wacker Drive, niszcząc dokumenty oraz materiały propagandowe. Skradziono także maszyny do pisania, gotówkę oraz książeczki czekowe.

35,000 Osób Na Koncercie w Grant Parku

Około 35,000 młodszych obywateli przybyło wczoraj na bezpłatny koncert do Grant Parku. Wielu z nich słuchało muzyki, leżąc na kocach, a reszta stała w pobliżu muszli koncertowej. Zupełnie spokojne popołudnie zostało nieco popsute przez bijatykę, w której wzięło udział około 12 osób. Podczas walki wręcz trzy osoby zostały poranione i dwóch mężczyzn aresztowanych.

Walka na pięści, połączona z rzucaniem butelek, została stłumiona przez policję. Wczorajszy koncert był wielkim sukcesem. Koncerty, urządzane przez władze miejskie, kosztują podatników mniej niż $3,000, ponieważ orkiestry oferują swoje usługi bezpłatnie. We wczorajszym koncercie muzyki rock and rolla wzięło udział wiele dzieci.

Jednocześnie, festiwal muzyki rock and rolla na terenie wystawy w pow. Du Page, drugi dzień z rzędu, w przeciwieństwie do koncertu w Grant Parku, został zlekceważony przez ludność. Tylko około 200 osób przybyło na kontrowersyjny koncert.

"Dziennik Związkowy" najlepiej informuje w sprawach polskich swych czytelników jako największe polskie pismo w Ameryce.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż śp.

Katarzyna Viola Malinski

(z domu Bulka)

Członkini 32nd Ward Regular Democratic Organization; po długiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, pożegnała się z tym światem, dnia 28go czerwca, 1970 roku, rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1go lipca, o godzinie 9:45 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4540 W. Diversey Ave., do kościoła St. Angela, a stamtąd na cmentarz, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Gordon, mąż; **Faye Pannos, Bart i Celeste**, dzieci; **Caroline Teron i Elizabeth (Betty) Kopielski**, siostry; **(śp. Michael i śp. Olga Ruszczyk**, brat i siostra); siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: 777-6300 lub ME 7-9186.

29, 30

Próby Ratowania Jeziora

Prokurator generalny stanu Illinois, William J. Scott, przedstawił w niedzielę na konferencji dla prasy w St. Charle sprojekt ustawy legislacyjnej chroniącej wody jeziora Michigan. Po konferencji prasowej, w hotelu Phesant Run Lodge w St. Charles odbyła się konferencja przedstawicieli czterech stanów, mająca za cel opracowanie ustawy ochraniającej wody przed skażeniem. Byli przedstawiciele z nast. stanów: Michigan, Wisconsin, Indiana i Illinois.

Ustawa ma ochronić przed ekologicznym zniszczeniem wody od olejów oraz ma rozciągać kontrolę nad naturalnymi bogactwami. Zakazywać ma ona wszelkie prace z wierceniami, pogłębianiem dna, wrzucania odpadków i ziemi z pogłębiań, — bez pisemnego zezwolenia agencji tych ctzerech stanów.

Scott powiedział: "jesteśmy mocno zainteresowani losem jez. Michigan i kontrolą praw odnośnie minerałów i olejów z jeziora i nie nie dopuścimy do zniszczeń w dziedzinie ekologicznej. Scott chce opracować z delegatami 4 stanów pakt i projekt ustawy, którą zamierza przedstawić Generalnemu Zgromadzeniu na następnej sesji.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat, szwagier, wuj i stryj nasz, śp.

Ludwik Zajda

(brat śp. Józefa i szwagier śp. Edwarda Muszyńskiego)

Członek Tow. Andrzeja Kmicica Grupa 1340 ZNP; po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 27-go czerwca, 1970 roku, o godzinie 5:22 po południu, przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1718 W. 48-ma ul., do kościoła Św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmarwtychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Janina (z domu **Muszyńska**), żona; **Henryk**, syn; **Anna (Stanisław) Malczewski**, siostra i szwagier; **Stanisława Zajda**, bratowa; **Siostra Maria Angela** ze Zgrom. Sióstr Felicjanek, **Józefa (Edward) Wagner, Czesław (Anna) Muszynski i Helena Muszynska**, szwagierki i szwagrowie; oraz bratanki, bratanice, siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Franciszek A. Kozera. Telefon YA 7-3388. 29, 30

Cztery Mocarstwa i Sprawa Zachodniej Granicy Polski

Londyn. (D.P.) — Reżymowy wiceminister spraw zagranicznych Winiewicz, po powrocie do Warszawy z czwartej rundy rozmów polsko-niemieckich w Bonn, dał do zrozumienia, że NRF może zwrócić się do mocarstw zachodnich o wyrażenie zgody na uznanie przez rząd zachodnioniemiecki polskiej granicy na Odrze i Nysie.

"Wracamy w pełni przekonani — powiedział Winiewicz — że został dokonany krok naprzód w kierunku wytkniętym przez Gomułkę w jego przemówieniu 17-go maja 1969 roku". W wystąpieniu tym Gomułka m.in. zaproponował, aby rząd w Bonn zwrócił się do czterech mocarstw o "zezwolenie na uznanie granicy".

NRF argumentuje — mówił Gomułka — że w układzie poczdamskim cztery wielkie mocarstwa, z Rosją włącznie, zastrzegły się, że kwestia granic może być załatwiona jedynie w traktacie pokojowym. Innymi słowy, w Bonn uważano, że układ poczdamski stanowi przeszkodę prawną na drodze do uznania. I dlatego właśnie Gomułka zaproponował, by rząd NRF załatwił tę sprawę z czterema mocarstwami, by "upewnił się, że ma suwerenne prawo" do zawarcia z Polską układu, który by uznawał granicę na Orze i Nysie za ostateczną.

Naciskany przez dziennikarzy na lotnisku w Warszawie Winiewicz odmówił szczegółów wyjaśniających, co miał na myśli, składając oświadczenie o "kroku naprzód w kierunku wskazanym przez Gomułkę". Ale podkreślił, że rozmowy w Bonn zamknęły wstępne śtadium wymiany poglądów i że można będzie podjąć teraz próby formułowania pewnych podstawowych zasad. Byłaby to podstawa wzajemnego porozumienia polsko - niemieckiego i normalizacji stosunków — powiedział Winiewicz. Zapytany, czy układ taki może być podpisany przed końcem roku, odpowiedział: — "Wolę nie bawić się w proroka".

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i stryj nasz, śp.

Józef Zygmunt

Członek Tow. Nadwiślańskie, Grupa 759 ZNP; po krótkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, pożegnał się z tym światem, dnia 28-go czerwca, 1970 roku, o godzinie 4:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1-go lipca, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6000 N. Milwaukee Ave., do kościoła Św. Wacława, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Henryk, brat; **Jadwiga**, bratowa; **Karen i Carol**, bratanice; **Kenneth, Gary i Gerard**, bratanki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon 774-4100.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, śp.

Katarzyna Sieczkowska

(z domu Smiejkowska)

Członkini Tow. Michała Wołodyjowskiego Grupa 580 ZNP i Tow. Marii Curie-Skłodowskiej Grupa 211 Zw. Polek w Am.; po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 26-go czerwca, 1970 roku, o godzinie 5:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30-go czerwca, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4255-59 W. Division ul., do kościoła ŚŚ. Cyryla i Metodego (5744 W. Diversey), a stamtąd na cmentarz Wszystkich Świętych, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Franciszek**, syn; **Alicja**, synowa; **Barbara i Jeanne**, wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się: L. A. Kolssak i Syn. Telefon AL 2-3600.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, siostra i ciocia nasza, śp.

Anna M. Noga

(z domu Semetulskis)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 28-go czerwca, 1970 roku, rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1-go lipca, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4401 So. Kedzie Ave., do kościoła Św. Józefa i Św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **John (Isabelle) i Leo (Bernice) Semetulskis**, bracia i bratowe; **Estelle (Vern) Lietz**, siostra i szwagier; bratanki, bratanice, siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Fortuna Funeral Home. Telefon LA 3-7781.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra, synowa i szwagierka nasza, śp.

Helena J. Klimek

(córka śp. Franciszka i Anieli Smolicki)

nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 28-go czerwca, 1970 roku, o godzinie 7-ej rano, przeżywszy lat 48. Zamieszkiwała w Elmhurst, Illinois.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1-go lipca, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6620-28 W. Archer Ave. (narożnik Natoma Ave.), do kościoła Visitation, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Stanisław A.**, syn; **Olga**, siostra; **Nancy**, synowa; **Felix Klimek**, teść; **Alfred Kwiatkowski**, szwagier; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Ridge Funeral Home — Florian F. Ciesla, Dyrektor. Telefon 586-7900.

Humor

Na lekcji gimnastyki chłopcy ćwiczą "rower". Leżąc na plecach, poruszają nogami pedały wyimaginowanego roweru. Nagle nogi jednego z uczniów nieruchomieją.

— Czemu nie pracujesz nogami? — strofuje go nauczyciel.

— Bo właśnie jadę z góry! — usprawiedliwia się mały.

* * *

Rodakom, którzy mają samochody i tym, którzy takowych pojazdów nie mają, przypomina się, że na ważniejszych skrzyżowaniach życiowych nie stoją żadne drogowskazy.

* * *

Napis na bramie cmentarza w Głasgow w Szkocji:

"Wjazd na cmentarz samochodów bez nieboszczyków, surowo wzbroniony".

W RIO DE JANEIRO ZA GORĄCO NA DŁUGIE SUKNIE — W związku z tropikalnym klimatem, w Rio de Janeiro krótka spódniczka została zatrzymana, gdy długa (po lewej) rzadko jest widziana, pomimo wprowadzania jej w modę we wszystkich krajach świata.

Belgia Złożyła Hold Generałowi Andersowi

Telegram Premiera Eyskensa Do SPK

W kościele O.O. Karmelitów w Brukseli odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. gen. Andersa. Wzięło w nim udział około tysiąca osób. Poczty sztandarowe kół SPK Bruksela, Brabant, Liege i Beringen wprowadzone przez p. A. Platera - Zyberka zajęły miejsce po obu stronach ołtarza. Delegacje organizacji kombatanckich alianckich i zaproszonych osobistości ze świata społeczno - politycznego Belgii zapełniły pierwsze rzędy krzeseł kościoła.

Drugą stronę nawy głównej wypełniła Polonia niepodległościowa na czele z p. J. Drobnikiem, delegatem Egzekutywy, p. R. Łuczakiem — prez. 1 Dyw. Panc., Belgia, p. W. Drozdowskim — prezesem SPK Belgia, p. S. Lebeltem — komendantem BKM Pogoń, p. E. Pomorskim — komendantem POWN, przewodniczącym okręgu ZHP i prezesem Zw. Polaków w Belgii, p. S. Glaserem — prezesem Zarządu NKWPB i p. J. Rzemieniewskim — prezesem Rady Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków w Belgii.

Była również p. Prus - Piołunowska, wdowa po konsulu, która wraz ze swym śp. mężem niejednokrotnie miała okazję spotykać gen. Andersa we Francji czy w Wielkiej Brytanii.

Mszę św. odprawił ks dr Karol Brzezina, kapelan SPK, przy udziale ks. prałata E. Dejardin, ks. kanonika C. Brassena z Gandawy i ks. rektora H. Repki.

Kazanie okolicznościowe, po francusku, wygłosił ks. prałat Dejardin, podnosząc walory żołnierskie i patriotyczne śp. Generała, dodając, że "żołnierzowi polskiemu Belgia zawdzięcza swoje uwolnienie. Dlatego nie obca jest Belgom osoba Generała i łączymy się razem z przyjaciółmi- Polakami w tym dniu żałoby narodowej i opłakujemy zgon ich wodza".

Do Polonii belgijskiej przemówił ks. Henryk Repka, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, który nakreślił sylwetkę Niezłomnego Rycerza, śp. gen. Andersa.

Podczas nabożeństwa śpiewał S. Bojakowski, a melodie organowe pieśni żołnierskich i "Czerwonych maków" . . . wypełniły kościół. Hymny narodowe — polski i belgijski — zakończyły nabożeństwo.

Listy i depesze kondolencyjne nadesłali: burmistrze miast Flandrii, uwolnionych przez 1 Dyw. Panc., minister P. van Zeeland, rektorzy uniwersytetów w Brukseli i w Louvain, p. J. de Brandt — dyrektor "Caritas Secours", bp. A. Facchiano — dyrektor Misji Włoskiej na Benelux, ambasada holenderska, Komitet Wolnych Albańczyków.

Telegram od premiera Belgii brzmi w przekładzie polskim, jak następuje: —

"Dowiedziawszy się z żalem o śmierci generała Władysława Andersa, dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w czasie drugiej wojny światowej, przesyłam Panom, jak również wszystkim Stowarzyszeniom byłych polskich kombatantów i członków oporu moje najserdeczniejsze kondolencje i składam hołd pamięci tej Wielkiej Postaci w naszej wspólnej walce o wolność".

Przytaczamy również list nadesłany przez rektora katolickiego uniwersytetu w Louvain, który w przekładzie brzmi, jak następuje: —

"Łączę się z żałobą, jaka okryła Polskę po śmierci generała Władysława Andersa, byłego dowódcy naczelnego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w czasie drugiej wojny światowej.

"Przy tej okazji wspominam bohaterstwo, waleczność i wzorową religijną wiarę Znakomitego Zmarłego.

"W czasie wizyty, jaką złożył Generał w Lowanium w 1950 roku, Uniwersytet nasz z całego serca złożył hołd Temu, Który w tak wielkiej mierze przyczynił się do wyzwolenia Belgii i ocalenia cywilizacji. Władze akademickie przyznały Mu przy tej okazji medal uniwersytecki. Wiernie zachowujemy w pamięci ten dzień i wspomnienie Wielkiego Żołnierza, gdy za życia był z nami".

Niezależni Indorsują Kucharskiego

Organizacja Niezależnych Wyborców stanu Illinois ogłosiła w czwartek indorsację dla republikanina Edmunda Kucharskiego na stanowego skarbnika oraz dla demokraty Adlai E. Stevensona III na US Senatora.

W ogólnych wyborach, jakie odbędą się dnia 3 listopada, Kucharski spotka się z kontrkandydatem stan. senatorem Alan J. Dixon (D-Belleville), zaś Stevenson z US Senatorem Ralph Tyler Smith. Edmund Kucharski jest obecnie skarbnikiem powiatowym i przewodniczącym centralnego komitetu republikańskiego na powiat Cook.

Żaden z obu indorsowanych nie był obecny w czasie, kiedy stan. przewodniczący Niezależnych Wyborców, organizacji liczącej ponad 2,000 członków, Sheldon Gardner ogłosił ich indorsację. Gardner podkreślił, iż jest bardzo zadowolony z wyboru obu kandydatów przez swych członków.

Placki z Wody

Ludy środkowej Afryki, zamieszkujące w okolicach jeziora Czad, wysoko sobie cenią, jako pokarm, plankton płytkich wód bagnistych. Każdy litr zawiera biliony niewidocznych gołym okiem alg niebieskich, zwanych naukowo spirulenami. Ludność czerpie wodę z tych bagien, wylewa ją w dużych ilościach na czysty piasek, na którym po odsączeniu pozostają jadalne placki alg. Badania wykazały, że zawierają one więcej cennych składników odżywczych, niż mięso. (N)

Po "Krucjacie" McCarthy'ego Pozostały Już Tylko Długi

Trudności finansowe krajowej partii demokratycznej są dobrze znane. Partia ta posiada przeszło 9 mln dolarów długów zaciągniętych głównie na kampanię prezydencką Huberta Humphreya w 1968 roku oraz na prawyborczą kampanię senatora Roberta Kennedyego. Długi tego ostatniego szacowane na przeszło dwa miliony dolarów przejęte zostały przez ogólnokrajowy komitet partyjny w nadziei że brat jego, senator Edward (Ted) Kennedy, swoimi wystąpieniami publicznymi z nadwyżką je wyrówna. Tymczasem Ted po incydencie na Chappaquiddick przestał być atrakcją bankietów politycznych, a dotychczasowe wysiłki naczelnych władz partyjnych w likwidowaniu długów były mało owocne.

Nie Nowość, Ale . . .

Oczywiście długi kampanijne nie stanowią nowości wśród polityków, zwłaszcza tycznych. Ale nowością jest, kiedy zaciągający je — i to na wielkie sumy — polityk przestaje je honorować, ogłaszając bankructwo finansowe. A takie najwidoczniej bankructwo ogłosił senator Eugene McCarthy, którego zakończona fiaskiem walka o demokratyczną nominację prezydencką w 1968 roku zakończyła się jednocześnie długami szacowanymi na 1,400,000 dolarów.

Mając pieniądze na pokrycie zaledwie jednej trzeciej swoich wydatków, kierownicy kampanii McCarthy'ego płacili swoim wierzycielom tylko częściowo gotówką. I tak na przykład kompanie lotnicze i telefoniczne otrzymywały tylko 25 procent wartości dostarczanych usług. Odnajemcy pokojów hotelowych lub samochodów dostawali 50 centów za każdego należnego im dolara. Regulowane w pełni były tylko rachunki nie przekraczające 400 dolarów. W rezultacie same tylko kompanie lotnicze i telefoniczne wnoszą pretensje do $800,000.

"Zamknięta Sprawa"

Po swojej porażce politycznej senator McCarthy znajdował czas na pisanie poezji i na podróże po Rosji i Europie ale brakowało mu go najwidoczniej na zebranie funduszów celem uregulowania tych rachunków. Nagabywany o to, wzrusza tylko ramionami a byli kierownicy jego byłej "krucjaty" uważają całą tę sprawę za zamkniętą. Zachodzi więc pytanie, dlaczego poszkodowane firmy pozwoliły na korzystanie z kredytu tak niepewnym płatnikom?

Jedynym wytłumaczeniem jest to, że niektóre z nich jak na przykład linie lotnicze są zależne od kontroli rządu federalnego, nie chciały więc się narażać grupie politycznej, która mogła ewentualnie dorwać się do tego rządu. Nieodpowiedzialna ta, jak się okazało, pod każdym względem grupa stworzyła niebezpieczny precedens "zarywania" swych wierzycieli, trzeba się więc liczyć z tym, że firmy z których usług korzystają politycy będą obecnie żądały gotówkę z góry. Dotychczas czyniły to tylko stacje telewizyjne. — **Gwiazda Polarna**

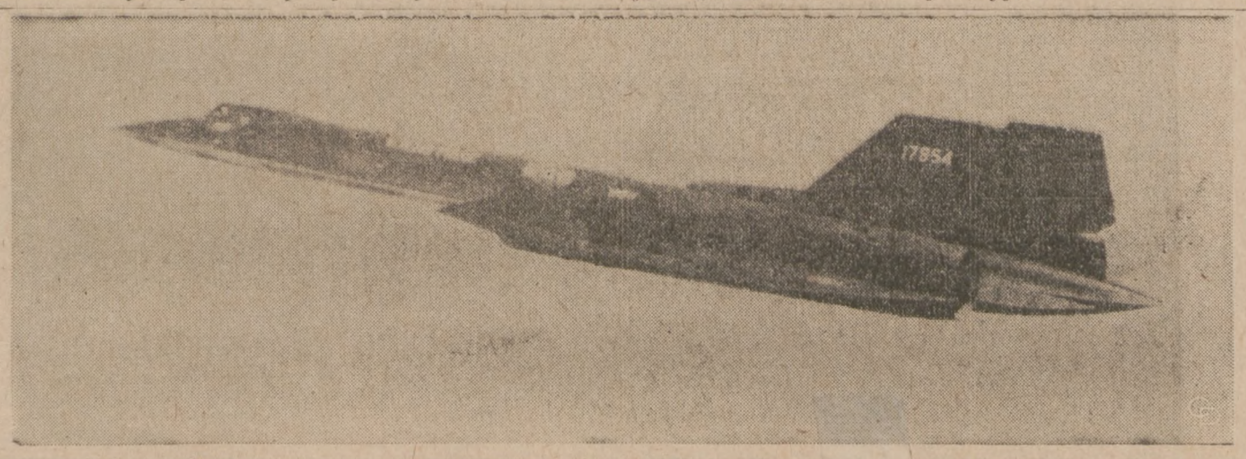

KATASTROFA SAMOLOTU ZWIADOWCZEGO. — Trzymany w największej tajemnicy ponaddźwiękowy samolot zwiadowczy, zaprojektowany do lotów trzykrotnie szybszych od dźwięku na wysokości 80,000 stóp, rozbił się kilka dni temu w pobliżu El Paso, Tex., po nabraniu paliwa w powietrzu. Dwóch członków jego załogi szczęśliwie wyskoczyło z samolotu.

Złote Myśli

"Wiara jest jak sklepienie, z którego cegłę wyjąwszy — wszystko runie".

— **Ignacy Kraszewski**

* * *

"Niech się twa dusza jako dolina położy. A wnet po niej jak rzeka popłynie duch Boży".

— **Adam Mickiewicz**

* * *

"Nie godzi się człowieka więcej cenić niż prawdę".

— **Sokrates**

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE w KOLEJNOŚCI NADAWANIA

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano
Niedziela 1 - 2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

"TONY PIEŃKOWSKI Show"
Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.
JADWIGA i ANTONI PIENKOWSCY, Kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł. do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie o 1, 3:30 i 6:30 oraz o 8-ej wiecz.
Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.
pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGAŁOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGAŁA-CIHAK
Kierowniczka

POLSKI PROGRAM W CHICAGO
Nadawany Cztery Razy w Tygodniu

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek
7 - 7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE

A

★ PRACA ŻEŃSKA ★ PRACA ŻEŃSKA

NURSES — NEEDED AT ONCE!
Staff Opening — May be part or full time.
RN's: Starting $4.05 per hour
LPN's: Starting $2.80 per hour
FULL BENEFIT PROGRAM
Living quarters can be arranged. To apply call or write:
MR. B. A. BROWNELL, Administrator—or
MRS. JULIA BUEHLER, RN, Director of Nursing
Jude Memorial Nursing Home
313 Waupaca Street Wautoma, Wis. 54982
(414) 787-3359

WOMEN NEEDED
For Cleaning Offices
In Loop Location.
Starting hours: 5 p.m. and 6 p.m.
Monday through Friday.
927-6908
Ad No. 8-318

WAITRESSES
Experienced.
Apply in Person.
Restaurant "DELIGHT"
3950 W. 26th Street

WANTED
DENTAL ASSISTANT
TOP SALARY
Full Fringe Benefits. Ideal working conditions. — Must speak Polish and English.
Call 226-5350

★ PRACA

KITCHEN HELP Wanted
Southside of Chicago.
For information call
841-3500
Ask for CHUCK.

★ Pomoc Domowa

DEPENDABLE WOMAN WANTED,
live in, housekeeper, own room, some child care, two school age children, one infant, salary open, references, must speak English.
Higland Park
433-1277

★ MILWAUKEE, WIS.

★ PRACA ŻEŃSKA

MILWAUKEE PROTESTANT HOME
in Milwaukee, Wis., offers excellent, immediate opportunities for:
• REGISTERED NURSES
• LICENSED PRACTICAL NURSES
Full or part time openings on Day Shift and Evenings. Apply in person:
2449 N. DOWER AVE.
or call before 3 p.m.: —
(414) 332-8610, Ext. 270.

★ PRACA MĘSKA

MECHANICS
Hydraulic mechanical and electrical experience required.
Full time.
LANGE LIFT CO.
4722 N. 126th — Milwaukee, Wis.
781-6060

Immediate Opportunity for
MACHINISTS
Turret Lathe, Setup and Operate. Full time days. Some overtime.
APPLY
General Automatic Mfg. Co.
2716 S. 19th St. 383-3994
Milwaukee, Wis.

★ ROZMAITE

OSOBISTY INTERES
Szukam kilku domów drewnianych w waszej okolicy dla pokazania vinyl aluminiowych obić. Jeżeliście zainteresowani dzwońdo:
Mr. MOORE
414—271-7060

★ PRACA MĘSKA ★ PRACA MĘSKA

OWNER-OPERATORS
Nowe leasing 5 axle semi-units. Special commodities division. Union scale, company paid benefits. Must have steel hauling experience, be 25 years of age. Low dead-head mileage, high truck earnings. Separate checks to driver and equipment.
Contact Mr. WALTER SCHMIDT
313-877-1500
ARTIM TRANSPORTATION SYSTEM
6217 Lonyo Detroit, Mich. 48209
An Equal Opportunity Employer

SECURITY GUARDS
Immediate Openings
All Shifts
Top Pay—Good Advancement
A. D. F.
SECURITY SERVICE
737 N. La Salle
Suite 400

BOYS! BOYS! BOYS!
We have a summer job for you!
Call: 478-7539

DO NASTAWIENIA i na PUNCH-PRESS
Potrzebni doświadczeni do nastawiania Punch-Pressów, dużych i małych.
Płatne święta, asekuracja i inne świadczenia.
Zgłoszenia:
CHICAGO STEEL RULE DIE
6630 W. Wrightwood

CHŁOPCY
w wieku 12 - 15,
dorywczo, wieczorami.
Telefonować:
między 9 rano - 6 po poł.
342-1881

OUTSTANDING OPPORTUNITY!
Experienced Chef
For new luxury Motor Inn, slated for opening September 1970.
Must be capable of taking charge of production and assist in menu planning and cost controlling.
Excellent working conditions, steady employment.
Qualified applicants send resume stating experience and salary requirements in confidence to
SHERATON MOTOR INN
95 North Seminary Street
Galesburg, Illinois

MERCEDEZ BENZ
Filia w Indianapolis poszukuje automechanika z mechanicznym dyplomem lub dużym doświadczeniem.
Doskonałe zarobki do $15,000 rocznie.
Świetne warunki pracy w nowoczesnych pomieszczeniach. Opłacimy koszta przeprowadzki wykwalifikowanemu.
Prosimy telefonować "collect"
MR. WINKLER
(317) — 924-5321

WANTED AT ONCE!
Journeyman all around machinits. Job shop experience. Required on engine lathe and brideport mills. First shift, overtime and fringe benefits.
Write or wire
Special Parts Machine & Tool Co.
11216 Brookpart Rd.
Cleveland, Ohio
or call AC 216—267-3316

Enjoy Living Year Round in California
ORTHOTIST — Certified — or Eligible
Openings for 2
$10,000 a year to start
40 hour week, hospital plan, work for a small friendly company.
Steady Employment. Write in confidence, apply or call:
JOHNSTON ORTHOPEDIC CO.
2585 Shattuck
BERKLEY, CALIFORNIA
(415) 843-2488
Call before 7 p.m.

Maintenance— Mechanic
Opening for all around maintenance mechanic. Experienced, Union shop. 5 day week. 3rd shift. Some overtime. Knowledge of packaging equipment helpful but not necessary. Paid vacation and other benefits.
WARD BAKING CO.
5659 S. La Salle St.
667-5900
An Equal Opportunity Employer

Cutting Rm. Foreman
Southwest suburban sewing plant needs a foreman to supervise cutting department. Must be well experienced in spreading, cutting, shading and bundling of piece goods.
Call Mr. Brodsky, 337-3612

DEPENDABLE
MAN WANTED
For general home maintenance, in Northern suburbs. Top salary for right man.
433-5580

AUTO Body-Paint-Comb.
Must be exp. $175 wk. + com.
11941 S. Vincennes
264-2741

★ AUTA

'66 PONTIAC. — 286-2925.
'68 PONTIAC. — 286-2925.

★ DOMY

BLISKO BELMONT I PULASKI
4 mieszkaniowy, murowany 2x6, 2x3, gorącą wodą gazem ogrzewanie. Garaż na 2 auta. Duża parcela. 772-9272.

ŁADNA OKOLICA
Całkowicie przebudowany o 4 sypialniach dom, mieszczący się pnr. 2517 N. Artesian. Ponadto nowe o 3 sypialniach mieszkanie w bezmencie. — Telefonować:
BOB MASLAN w
MASLAN REALTY
AC 815—838-8347

POŁUDNIOWA-Zachodnia strona. 4 sypialnie, 2½ łazienki. Ocieplony. Blisko parafii Św. Kamila. Wykończony bezment. Środkowa 20tka. — 585-9496.

2x5 MUROWANY. Szafki w kuchni. Obita i ogrzewana weranda. Garaż na 2 auta. 4800 zachód — 2900 północ.
Przez właściciela. — 665-2847.

4 POKOJE, murowany dom. 2 sypialnie. Gorąca woda, ogrzewane. Dzwonić po 5:15 wieczorem 724-2215.

★ DO WYNAJĘCIA

6 ROOM APT.
2 baths, cabinet kitchen and pantry. Newly decorated. Adults preferred. No pets. 3rd floor.
Vicinity of Devon & Western
SH 3-3199

PAR. ŚW. KONSTANCJI — 5 pokoi, ogrzewane. Dorosłym.
725-4666

NEAR 77th and HERMITAGE
Modern 4 room and 5 room apartment available. Completly decorated. Stove and refrigerator. Reasonable rent.
J. F. OBNER & CO.—508-3838

WYNAJMĘ 2½ pokoi umeblowane, ogrzewane, basement dla starszego małżeństwa lub mężczyzny. 2051 N. Lawler. 889-2337.

SYPIALNIA dla pana z używalnością kuchni i lodówki. Telefonować od 1 do 6 po południu. BR 8-9558.

★ FARMY

118 AKRÓW
105 zasianych alfalfa, dobre pastwisko i zadrzewiona parcela. Sprzedaję z powodu zdrowia. Okolica Monroe, Wis.
Leland, Merrill, Rt. 4,
Monroe, Wis. 53566

NA PÓŁNOCNYM-ZACHODZIE
5 bieżących akrów farmerskiej ziemi ze strumykiem. Blisko 3 szos. Dobra inwestycja $10,000. Doskonałe spłaty.
231-1025

★ INTERESY

TAVERN, Liquor & Sporting Goods and Chess Store combined in one building. With two Apartment Income property in up-stairs. Call: Clifton Zwolanek personally, Mauston, Wisconsin.
Telephone: 847-9069

★ KONTRAKTORZY

JOHN Dudas Sewerage. Nie ma za dużej lub za małej roboty. Obsługa 24 godziny. 278-6247.

Czyszczenie Bojlerów i Paleniska (Furnace) za $4.50
Także reperacje urządzeń do ogrzewania.
Robota gwarantowana.
24 godzinna obsługa.
Metropolitan Heating Co.
MA 6-0634 lub 889-4448

★ Letniska Do Wynajęcia

POWERS LAKE, 4 i 6 pokojowe "housekeeping cottages", nowoczesne z wygodami, doskonałe miejsce do pływania i łowienia ryb, tygodniowo lub miesięcznie. Telefonować: Ed Konkol, AC 414-279-6284.

★ PARCELE

OWNER MUST SELL
Residential VACANT LOT
28x198 — Trees, Alley — close to Train, Schools, Shopping, Churches. 6437 No. Nordica — $14,000.
Phone — 253-7008

★ PIESKI

FACHOWA pielęgnacja i strzyżenie wszystkich ras psów. Po umówienie się telefonować 778-2941.

★ ROZMAITE

GIGANTYCZNA WYPRZEDAŻ BEZMENTOWA
PRZYJDŹCIE SAMI—
PRZYJDŹCIE WSZYSCY
Garderoba, 100 letni bar, antyki, motorówka i wiele różnych artykułów.
w Piątek, Sobotę i Niedzielę
9 do 5ej
1630 Central Rd., Glenview, Ill.

Olbrzymi Wzrost Wydatków Na Pomoc Publiczną w Illinois

Wydatki na pomoc publiczną podskoczyły w stanie Illinois prawie o 30 proc. w ostatnim roku, co stanowi rekordowy wzrost w tej pomocy, jak oświadczają przedstawiciele opieki społecznej.

Stanowy departament Pomocy publicznej wydaje miesięcznie około $53 miliony, w porównaniu z $41 milionami rok czasu temu. Rosnący astralnie rachunek na opiekę społeczną obrazowuje wzrost nie tylko miesięcznych wydatków dla osób otrzymujących pomoc, ale i wzrost liczby osób dopominających się o udzielenie pomocy publicznej.

Dyrektor departamentu pomocy publicznej pow. Cook, David L. Daniel oświadczył, że każdego miesiąca wpływa na listy otrzymujących pomoc publiczną od $5,500 do $6,000 nowych osób, domagających się tej pomocy, a około $3,000 opuszcza te listy. Ta dysproporcja trwająca u nas od 3-ch lat nie ma — zdaje się — końca — powiedział Daniel.

Stosownie do statystyki dyr. Illinois departamentu opieki pomocy publicznej Harolda O. Swank, odbiorcy tej pomocy otrzymują więcej pieniędzy niż rok temu, przeciętnie osoba taka pobiera na dzieci obecnie po $68.28 miesięcznie, kiedy rok temu otrzymywała po — $60.61 miesięcznie. Osoby niezdolne do pracy otrzymują obecnie — $175.49 miesięcznie, gdy rok temu otrzymywały po $171.21.

Podwyżki te wynikają z rosnących kosztów utrzymania i będą one stale rosnąć. W nadchodzącym roku budżetowym — mówił Swank — wypłacimy o $10,080,000 więcej dla 26,000 pacjentów opieki publicznej, znajdujących się w domach opieki. Ze względu na olbrzymie wprost listy osób na pomoc publiczną, gdyż istnieje tych osób w Illinois 622,000 — każda najmniejsza podwyżka urasta do dużej sumy w budżecie. Recepty przepisane na lekarstwa mają kosztować o 10 centów więcej w następnym roku — co przy miesięcznie wydawanych 500,000 receptach, robi w budżecie wydatek większy o $300,000. Około 45 procent z miesięcznego budżetu $53 milionów na opiekę publiczną pokrywane jest z przydziałów rządowych.

Swank podkreślił, że jednak nie wzrost kosztów jest najcięższym problemem, ale rosnąca liczba osób, zgłaszających się o pomoc. W zeszłym roku listy otrzymujących pomoc publiczną wzrosły o 83,000 osób, głównie kobiet i dzieci i przeważnie na terenie pow. Cook. Na problem ten wpływa opuszczanie rodzin przez ojców, przez co więcej matek musi ubiegać się o pomoc na utrzymanie dzieci. Dalszymi czynnikami dla wzrostu budżetu na pomoc publiczną jest bezrobocie, niskie płace, rosnące rodziny za szybko w stosunku do czeków ojca. Przeciętnie około 300 rodzin wprowadza się miesięcznie z innych stanów do Illinois, gdyż wysokość pomocy jest tu wyższa, a więc z Missouri, Kentucky i Mississippi. Tysiące matek nie używa środków na ograniczanie przyrostu, a środki te są dostarczane bezpłatnie przez stan.

W ub. roku urodziło się w stanie Illinois 7,000 dzieci z matek, które już są na listach otrzymujących pomoc publiczną. Spośród na listach 96,000 pozycji na pomoc rodzinom bez ojców w stanie Illinois, pokrywających ogółem $414,-657 osób — 85,000 matek stoi na czele rodziny. Około 12,000 z tych matek bierze pracę, ale przeważnie albo na kilka godzin albo małopłatną, aby móc jeszcze ubiegać się o pomoc publiczną. Dalsze 11,000 pozycji na utrzymanie dzieci przypada na ojców bezrobotnych.

65.290 osób otrzymuje w stanie Illinois pomoc ze względu na podeszły wiek, 52,438 osób — z powodu niezdolności do pracy lub ślepoty; 88,127 osób pobiera pomoc jako osoby "bardzo ubogie".

Trzy czwarte z otrzymujących pomoc od stanu — mieszka w pow. Cook.

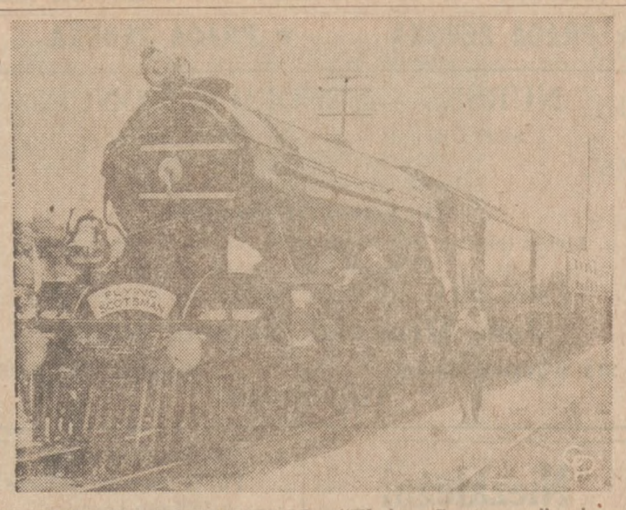

W DRODZE DO MUZEUM.—"Flying Scotsman", pierwsza lokomotywa parowa o szybkości 100 mil na godzinę (1934 rok), zatrzymała się w McAlester, Okla., podczas swej podróży ze Slaton, Tex., do Green Bay, Wis., gdzie będzie umieszczona w muzeum.

Wandale Zdemolowali Park Olive i Rozbili Pomnik Chic. Bohatera

Grupa niewykrytych wandali zdemolowała wczoraj park M. Olive przy stacji filtracyjnej, rozbiła wysoki na 8 stóp pomnik z bronzu poświęcony czci żołnierza amerykańskiego i bohatera wojny wietnamskiej Miltona L. Olive III, pochodzącego z Chicago Murzyna, — oraz powyrywała z ziemi ławki w parku i wrzuciła do jeziora.

Przydzielony w niedzielę rano do patrolowania rejonu parku, policjant znalazł kompletnie porozbijany na szczątki pomnik i brak ławek. Robotnicy wymontowali tablicę honorową, która opisywała bohaterskie zachowanie się żołnierza z Chicago, który w 1965 roku, w czasie walk w Wietnamie, rzucił się na granat nieprzyjacielski, który padł na szeregi żołnierzy amerykańskich i nakrył granat swym ciałem, chcąc ocalić życie dla wielu kolegów. Żołnierz Olive został rozerwany wówczas na kawałki.

Policja sądzi, iż do obalenia pomnika potrzeba było conajmniej cztery lub pięć osób. Wandale połamali również drewniane ławki stojące w parku Olive, a szczątki marmurowej tablicy oraz pozostałości z ławek wrzucili do wody.

Normalnie w parku znajduje się jeden policjant strzegący tego rejonu, ale ani w nocy z piątku na sobotę ani z soboty na niedzielę nie było tam żadnego policjanta. Komendanci stacji obwodu policyjnego East Chicago ave. nie wiedzą dlaczego nie było w te dwie noce policjanta przydzielonego do parku. Jeden z nich sądzi, iż możliwym jest, że policjant wezwany musiał być do strzeżenia więźnia w sali szpitala Henrotin.

Park imienia żołnierza Miltona L. Olive liczy 10 i pół akrów powierzchni. Nazwany on został Olive Parkiem w 1966 roku, w uroczystości, na której nazwę tę ogłosił Mayor Daley po uchwaleniu rezolucji przez radę miejską. Żołnierz Milton Olive służył w 101 Dywizji Spadochronowej.

Dzisiaj Rano Zraniono Policjanta

Dzisiaj rano, w zachodniej dzielnicy miasta został ranny strzałem z rewolweru 48-letni policjant, William James został zatrzymany przez dwóch nieletnich przy W. Jackson pnr. 3150, którzy zażądali od niego pieniędzy.

James, nie będąc na służbie, był ubrany po cywilnemu. — Rabusie wkrótce jednak rozpoznali w nim okręgowego policjanta po czym wpadli w panikę. Wówczas jeden z nich strzelił, raniąc Jamesa w pierś. Policjant zdołał oddać strzał zanim upadł na chodnik.

Niezidentyfikowany dotychczas sprawca napadu znajduje się w szpitalu Bridwell wskutek odniesionej rany w nogę.

Policjant James znajduje się w szpitalu Mount Sinai. Jego stan jest zadowalający.

Drugiego uczestnika napadu nie ujęto.

Ojciec bohaterskiego syna, na wiadomość o zdemolowaniu pomnika jego syna oświadczył, iż chociaż atak wandali z pewnością nie był skierowany przeciwko pamięci jego syna, został on sam wstrząśnięty wieścią, ponieważ jest to zła oznaka, iż popularną staje się w społeczeństwie dążność do niszczenia wszystkiego. Jest to — mówił — rezultat chorego społeczeństwa, przy czym porównał czyn wandali do szeregu stałych zniszczeń, jakie grupy wyrostków dokonują rok rocznie do 2 milionów dol., w budynkach szkolnych, oraz zamachy na życie osobistości politycznych. Sądzę, — mówił — iż w dążeniach o zmiany w kraju, pewna specyficzna grupa ludzi nie waha się używać specyficznych metod.

Peick Przewiduje, Że Dalsze Firmy Przewozowe Wnet Podpiszą Kontrakt

Louis F. Peick, sekretarz fin. oddziału 705 unii kierowców ciężarówek i negocjator unii w sporze z przemysłem przewozowym na obszarze chicagoskim —przepowiedział wczoraj, że 80-dniowy strajk, połączony z zamknięciem firm przewozowych, wnet będzie zakończony.

"Tempo zawiadamiania nas przez firmy przewozowe o ich chęci podpisania kontraktów z naszą unią przekonywuje nas, że w nadchodzącym tygodniu dojdzie do zakończenia strajku", powiedział Peick. "Jesteśmy zadowoleni, że wielu pracodawców chicagoskich wykazuje niezależne stanowisko w czasie spotkań z nami. My jesteśmy zawsze dostępni, celem udzielenia pomocy tym firmom przewozowym w wznowieniu ich pracy", dodał sekretarz fin. Oddziału 705 unii szoferów ciężarówek.

Ale rzecznik przemysłu przewozowego zaprzeczył w niedzielę, że pracodawcy gotowi są do kolejnego skapitulowania. J. L. Pfeiffer, główny negocjator chicagoskich firm przewozowych, powiedział, że na sobotnim zebraniu chicagoskich firm przewozowych z reprezentantami Krajowego Zrzeszenia Firm Przewozowych zadecydowano, iż pracodawcy chicagoscy nie podpiszą kontraktów z unią".

Krajowe Zrzeszenie Firm Przewozowych planuje zwiększenie swych udziałów na fundusz pomocy w Chicago, aby mniejsze firmy mogły przetrwać strajk, powiedział Pfeiffer.

J. Curtis Counts, dyrektor federalnej usługi pośrednictwa, ma dziś powrócić z Waszyngtonu do Chicago, w celu wznowienia pertraktacji pomiędzy uniami kierowców ciężarówek i firmami przewozowymi. Counts ma polecenie od prez. Nixona starać się o możliwie jak najszybsze zakończenie strajku kierowców ciężarówek.

Counts wyraził niezadowolenie z odrzucenia przez unię w ub. tygodniu oferty firm przewozowych, przewidującej $1.65 podwyżki na godzinę, rozłożona na 45 miesięcy, 28 813 głosami do 6,478. Kierowcy domagają się $1.65 podwyżki na godzinę rozłożone na 36 miesięcy.

Ale pomimo swego niezadowolenia Counts powiedział, że chciałby — aby unie i firmy przewozowe ponownie przystąpiły do pertraktacji. Peick zwrócił uwagę, że przy końcu tygodnia pracodawcy wykazywali chęć podpisania kontraktów, ale obawiając się represji prosili, aby ich nie identyfikowano.

Koła zbliżone do negocjatorów podają, że 10 firm przewozowych, w tym jedna z największych w kraju, wnet podpisze kontrowersyjny, 3-letni kontrakt z uniami kierowców ciężarówek. Trzy firmy, w tym jedna większa już podpisały kontrakt z uniami zaraz po otrzymaniu wyników głosowania członków unii. Są to następujące firmy: Cooper-Jarrett Motor Freight, Inc.; Illinois Dixie Freight Lines i Hires Trucking Company, Inc. z Danville, Ill.

Anglia Wznowi Sprzedaż Broni

Londyn (UPI) — Dyplomatyczne koła w Londynie podają, że nowy rząd konserwatywny W. Brytanii wznowi sprzedaż broni do Południowej Afryki, ale tylko takiej broni, która będzie mogła służyć do "zewnętrznej obrony" a nie do "wewnętrznego użytku i politycznej opresji."

W celu wznowienia zakupów przybył już do Londynu Hilgard Muller, minister spraw zagran. Płd. Afryki.

Ośmu Strażaków Zostało Rannych w Gaszeniu Pożaru Hotelu Westlane

W Innym Pożarze Domu Apartamentowego Szczekanie Psa Uratowało Wielu Lokatorów

Ośmiu strażaków doznało silnego zatrucia się dymem w czasie intensywnej akcji gaszenia pożaru, jaki wybuchł wczoraj w Westlake hotelu, pnr. 4507 W. Washington Blvd. W akcji gaszenia brało udział około 150 strażaków z nast. jednostek straży — 18-go, 23-go i 24-go batalionu.

Pożar wybuchł w tylnym apartamencie na trzecim piętrze budynku. Prawie wszyscy lokatorzy w liczbie ponad 150 osób, o własnych siłach zdołało wydostać się z płonącego hotelu — strażacy pomogli tylko jednemu z lokatorów zejść po drabinie z 3-go piętra, ponieważ z powodu dużych płomieni i żaru wewnątrz budynku nie mógł już zejść schodami w dół i musiał być zabrany z okna.

Jeden ze strażaków, 25-letni Albert Steen został w czasie gaszenia uderzony w głowę spadającym odłamkiem cegły i musiał być skierowany do szpitala Prezbiteriańskiego St. Luke. Siedmiu innych strażaków w tym i kapitan, komendant 23-go batalionu straży, William Faran, doznali częściowego zatrucia dymem i skierowani zostali na opatrzenie do szpitala Garfield. Szkody od pożaru wynoszą ponad $50,000.

Pies Ostrzegł Lokatorów

Szczekanie psa uratowało życie wielu lokatorów w niedzielę w nocy, kiedy wybuchł nagle duży pożar w piwnicy domu apartamentowego, pnr. 1856 W. Dikens Ave. Przebudzona szczekaniem psa, 52-letnia Rose Vargas, w sąsiednim domu, pnr. 1852 W. Dickens Ave., nawpół śpiąca kazała swej córce udać się do drugiego pokoju, by sprawdzić, dlaczego pies szczeka. Córka zauważyła płomienie wydobywające się z piwnicy domu apartamentowego. Państwo Vargas ostrzegli natychmiast lokatorów z domu apartamentowego i zdołali wraz z lokatorami z obu domów wybiec na ulicę.

Kolejna Zbrodnia Ulicznych Bandytów

Emilio Perez, 18-letni Portorykanin, został pobity na śmierć przez członków ulicznej bandy zwanej Latin Kings. Perez był członkiem rywalizującego się, młodocianego gangu, zwanego Harrison Geents. Przyczyną pobicia Pereza był fakt, że jeden z członków Latin Kings, który wziął później czynny udział w morderstwie Pereza, został pobity na plaży przez rywali z Harrison Gents.

Emilio Perez zamieszkały pnr. 1735 W. 18-ta ul. został zabity w sobotę w alejce, pnr. 2214 S. Kedzie Ave. W sobotę wieczorem Perez z towarzyszącą mu 18-letnią Mary Villareal, zam. pnr. 4109 S. Campbell ul., udał się na zabawę taneczną, która odbyła się w hallu Cotillion, przy 23-ej ul. i Sawyer Ave. Zorientowawszy się, że na sali jest 6-ciu członków bandy — rywala — Perez pospiesznie opuścił zabawę. Został on jednak schwytany i pobity na śmierć.

Policja ujęła 5-ciu sprawców zajścia. Paul Praga, lat 17, zam. pnr. 2019 S California Ave., oraz Jessie Tagle, lat 17, zam. pnr. 2122 S. California Ave. staną przed sądem dziś pod zarzutem morderstwa. Pozostali trzej — dwóch w wieku lat 15 i jeden 16 lat — staną przed sądem dla nieletnich pod tym samym zarzutem; 6-go sprawcy morderstwa dotychczas nie ujęto.

Skradli Biżuterię Wartości $83,000

Włamywacze zabrali z pokoju w hotelu Ambasador West, wynajętego przez Virginię Graham, znaną aktorkę telewizyjną, biżuterię wartości $75,000, a z drugiego pokoju biżuterię wartości $8,000. Włamania te miały miejsce w nocy z soboty na niedzielę.

"Hotel ten nie jest wcale zabezpieczony przed złodziejami" — powiedziała aktorka Graham dziennikarzom po kradzieży. Constantine Polyzogopoulus, asystent zarządcy hotelu, uchylił się od wydania komentarza na temat bezpieczeństwa, mówiąc tylko, że hotel miał strażnika.

"Włamywacze weszli do mego pokoju, gdzie zabrali biżuterię z walizki. Oni mieli widocznie kogoś, kto obserwował moje drzwi i dlatego wiedzieli, kiedy mnie nie było w pokoju" — mówiła Virginia Graham, która przy tej okazji wyjaśniła, że dlatego miała tyle biżuterii przy sobie, ponieważ chciała ją zabrać do magazynu w New Yorku.